Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

W numerze: NOWINY SPORTOWE

Rok III Nr 345 (1007) P Wydanie A B C — Poznań, wtorek 16 grudnia 1947 r. — Cena 3 zł

XXVII Kongres PPS

Socjalizm Polski kroczy śladami Próchnika, Barlickiego i Dubois'a

WROCŁAW (PAP).

Wielka sala Państwowego Teatru Dolnośląskiego, w której nastąpiło w niedzielę 14 grudnia otwarcie dwudziestego siódmego kongresu PPS, już od wczesnych godzin porannych dnia dzisiejszego tętni życiem. Scena teatru udekorowana bogato czerwonymi sztandarami i symbolami pracy robotniczej sprawia wrażenie imponujące. Tuż za stołem prezydium ustawiono sztandary CKW PPS i Komitetów Wojewódzkich. Całość dekoracji zamyka złocisty napis „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się". Z balkonów zwisają stare bojowe sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej.

Depesza Prezydenta R.P.

Krótko przed godziną dziesiątą rano sale teatru wypełnili po brzegi delegaci, władze partyjne i zaproszeni goście. Obrady XXVII Kongresu PPS zagaił po odegraniu hymnu narodowego wicemarszałek Sejmu Stanisław Szwalbe, odczytując odręczny list Prezydenta Rzeczypospolitej do Prezydium Kongresu. Treść listu brzmi jak następuje:

Z okazji XXVII Kongresu PPS, który stanowi nowy etap w jej rozwoju i podsumowanie wkładu PPS w odbudowę Polski przesyłam uczestnikom Kongresu serdeczne życzenia pomyślnych i owocnych obrad w kierunku dalszego umocnienia jedności klasy robotniczej i całego świata pracy, w kierunku wzmocnienia sił i rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) BOLESŁAW BIERUT"

Niemilknącą burzą oklasków przyjęli zebrani odręczne pismo pierwszego obywatela Rzeczypospolitej.

Po linii Próchnika, Barlickiego i Dubois'a

Mówiąc o walce obozu socjalistycznego o wolność człowieka, wicemarszałek Szwalbe wzywa Kongres do uczczenia ofiar ostatniej wojny, ofiar terroru hitlerowskiego, które dla odrodzonej PPS symbolizują Próchnik, Barlicki, Chudoba i Dubois. Zebrani minutą ciszy i powstaniem z miejsc czczą pamięć ofiar terroru hitlerowskiego.

Mówca stwierdza, że PPS stara się kontynuować prace i linie Prochnika, Barlickiego i Dubois z okresu przedwojennego i okupacyjnego. Wicemarszałek Szwalbe wyraża również przekonanie, że Kongres pogłębi wielki ideowy wkład tych towarzyszy, którzy w konspiracji tworząc lewicę socjalistyczną, dali podstawy dla jednolitofrontowej ideologii odrodzonej PPS, realizowanej konsekwentnie przez CKW.

„Kongres osądzi — ciągnie dalej mówca — czy mamy dostatecznie pozytywne osiągnięcia taktyk marksistowskich, ścisłego sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim oraz szerokiego frontu ludowego, tj. koalicji dwóch stronnictw robotniczych oraz Str. Ludowego i Str. Demokratycznego w pracy i wysiłkach nad odbudową gospodarczą, przebudową społeczną oraz kulturalną odrodzonego Państwa Polskiego".

Powitanie gości

„Widomym symbolem wagi — podkreśla wicemarszałek Szwalbe — jaką przywiązuje PPR do stosunków pomiędzy naszymi partiami, jest delegowanie na kongres PPS czołowego działacza Polskiej Partii Robotniczej tow. Gomułki, który już w okresie okupacji był szermierzem ścisłego porozumienia Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną. Tym szczerzej go z tego miejsca na naszym kongresie witam w waszym i moim własnym imieniu".

Oświadczenie to przyjmują zgromadzeni burzliwą owacją.

Wicemarsz. Szwalbe wita następnie przedstaw. Odrodzonego Wojska Polskiego Marszałka Żymierskiego oraz ob. ob. Barcikowskiego i Korzyckiego — wybitnych kierowników zaprzyjaźnionych z PPS stronnictw politycznych.

Po powitaniu kongresu przez przedstawicieli Bundu, ruchu zawodowego, ruchu spółdzielczego i wszystkich gości wicemarszałek Szwalbe zwraca się w języku francuskim do gości zagranicznych, przedstawicieli socjalistycznych Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, demokratycznej Grecji — ruchu oporu Eam, Holandii, Szwecji, Szwajcarii, Węgier i Włoch.

Marszałek Szwalbe wyraża następnie niepłonną nadzieję, że powaga sytuacji międzynarodowej, waga roli PPS w odrodzonej Polsce i świadomość odpowiedzialności jaka spoczywa na każdym delegacie skłoni do najbardziej intensywnego wysiłku na kongresie, który powinien jeszcze bardziej zespolić szeregi.

Wicemarszałek Szwalbe ogłasza XXVII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej za otwarty. Orkiestra gra „Czerwony Sztandar", delegaci i goście intonują bojową pieśń robotniczą. Na przewodniczącego Kongresu wybrano wicemarszałka Szwalbego.

Przewodniczący udziela głosu Marszałkowi Żymierskiemu, który przemawia w imieniu Rządu jako minister Obrony Narodowej (tekst przemówienia Marszałka Żymierskiego podamy oddzielnie). Zebrani przyjmują przemówienie Marszałka Żymierskiego długotrwałą gorącą owacją.

Jednolity front partii robotniczych

to najistotniejszy element zwycięstwa Polskiej Demokracji Ludowej

W imieniu Kom. Centr. Polskiej Partii Robotniczej powitał Kongres wicepremier ob. Gomułka Wiesław. Przemówienie jego podajemy w obszernym streszczeniu.

W imieniu Kom. Centr. Polskiej Partii Robotniczej witam Kongres Waszej Partii braterskim, robotniczym pozdrowieniem — rozpoczyna wicepremier Gomułka. — Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna już od trzech i pół lat maszerują zgodnym krokiem we wspólnym froncie. Ten jednolitofrontowy marsz wyszedł na korzyść tak Waszej jak i naszej Partii, przynosi coraz bardziej widoczny pożytek wszystkim ludziom pracy i naszej odrodzonej Ojczyźnie. Trudno już dzisiaj zaprzeczyć temu — nawet naszym wspólnym wrogom.

O NIEFORTUNNYCH PROROKACH

A przecież nie brakło w przeszłości, nie bardzo jeszcze odległej fałszywych proroków, którzy przepowiadali, że jeżeli PPS nie zerwie współpracy z PPR, spadną na nią różnego rodzaju nieszczęścia i plagi. PPS, ku zmartwieniu i przerażeniu tych „proroków" nie poszła na lep ich fałszywych przepowiedni. Więzy współpracy między naszymi partiami nie tylko nie zostały zerwane, lecz przeciwnie, zostały zacieśnione i zacieśniają się coraz bardziej. Przepowiadane nieszczęścia nie spadły na PPS, spadły natomiast na reakcyjny obóz, z którego wywodzili się owi niefortunni prorocy.

POŻYTECZNE OWOCE WSPÓŁPRACY

Dzięki współpracy naszych partii Polska okrzepła i nabrała sił. Zniszczona została zmora nędzy i ubóstwa, wyzierająca złowrogo z popielisk i gruzów. Ukazała się natomiast perspektywa odbudowy i szybkiego rozwoju naszej gospodarki narodowej. O realność tej perspektywy świadczą najlepiej zwycięskie rezultaty pierwszego roku naszego trzyletniego planu. Dzięki współpracy naszych partii wzmocnione zostały podstawy niepodległości i suwerenności Polski, podstawy jej siły i bezpieczeństwa.

Nasza trzy i pół letnia współpraca wydała dobre i pożyteczne owoce — stwierdza mówca. Z poczuciem pełnej odpowiedzialności możemy dzisiaj zgodnie stwierdzić, że nie ma już takiej siły, która by potrafiła zerwać więzy łączące nasze partie.

Przebyta przez nas droga — wywodzi dalej sekretarz generalny PPR — jest bardzo pouczająca. nauczyliśmy się wielu rzeczy w szkole wzajemnej współpracy, nauczyliśmy się przede wszystkim potrzeby krytycznego podejścia do samych siebie i do przeszłości, której jesteśmy spadkobiercami, nauczyliśmy się widzieć i rozróżniać złe i dobre tradycje naszych partii i coraz śmielej mówić publicznie o tych sprawach, nauczyliśmy się określać granice, w których zamyka się zdrowo pojęta samodzielność i suwerenność partyjna — a za którymi rozpoczyna się pole demagogii, awanturnictwa i szkodnictwa.

10 PUNKTÓW ZWYCIĘSTWA

Nauczyliśmy się walczyć zwycięsko i zdobywać sobie sojuszników. Jednolity front spotęgował wiarę klasy robotniczej we własne siły, nauczył klasę robotniczą przewodzić narodowi i budować nową Polskę i nowe życie. Jednolity front i współpraca partii robotniczych stanowi najbardziej istotny element wszystkich dotychczasowych zwycięstw obozów demokracji ludowej w Polsce.

Wyniki współpracy PPR i PPS Władysław Gomułka ujmuje w następujące 10 punktów:

1) Wzmocnienie i ustabilizowanie władzy ludowej w Polsce;

2) Złamanie oporu i wywłaszczenie wielkiego kapitału i obszarnictwa, rozgromienie podziemia faszystowskiego i wybitne osłabienie frontu reakcji polskiej;

3) Zmontowanie bloku stronnictw demokratycznych i osiągnięcie zwycięstwa w wyborach;

4) Zniweczenie interwencji anglosaskiej reakcji w nasze sprawy wewnętrzne;

5) Szybkie tempo odbudowy kraju i zmobilizowanie olbrzymich sum na inwestycje w planie trzyletnim;

6) Podniesienie produkcji przemysłowej o około 500 proc. w porównaniu ze stanem z kwietnia 1945 r. i przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji w najważniejszych gałęziach przemysłu;

7) Powolna lecz systematyczna poprawa bytu klasy robotniczej i wszystkich pracujących, otworzenie korzystnych warunków rozwoju dla mas chłopskich;

8) Sprawne przeprowadzenie akcji osiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych i ich zagospodarowanie;

9) Rozbudzenie sił i twórczej energii w całym narodzie oraz poświęcenie i ofiarność w służbie dla Ojczyzny;

10) Przebudowa stosunków społecznych na drodze pokojowej i otwarcie jasnej i pomyślnej perspektywy rozwojowej dla Polski i całego narodu.

O PRZODOWNICTWIE POLITYCZNYM

Ocenicie przebytą drogę na Waszym Kongresie — mówi Gomułka Wiesław — i wytyczycie dla PPS dalszy szlak marszu, który — wierzymy głęboko — prowadzić będzie do jeszcze mocniejszego zacieśnienia więzów współpracy wzajemnej.

Sekretarz Generalny PPR mówi dalej, że chciałby powiedzieć kilka słów o niektórych sprawach budzących pewne nieporozumienia między nami i przedstawić punkt widzenia w tych sprawach Polskiej Partii Robtniczej. Rozpoczyna od sprawy tzw przodownictwa politycznego. Partia przodująca w jednolitym froncie, to taka partia, która stojąc na gruncie walki o socjalizm, najlepiej przyswoiła sobie teorię i praktykę marksizmu, która potrafi wykazać najlepszą linię polityczną i pokazać najlepszą drogę praktyczną, wiodącą do lepszego jutra, która skupia najbardziej ideowych świadomych i ofiarnych ludzi, pragnących i umiejących walczyć i prowadzić masy pracujące do walki. Te, przede wszystkim walory określają przodujący charakter Partii Robotniczej. Tylko praktyka — wskazuje mówca — rozstrzyga i rozstrzygać będzie, która z naszych partyj posiada wspomniane walory w większym stopniu.

Współzawodnictwo między PPR i PPS o przodowanie polityczne — to w pierwszym rzędzie sprawa zdobywania wiedzy marksistowskiej i kształtowanie swej praktycznej polityki w oparciu o doświadczenia przeszłości.

PRZODOWNICTWO W PRACY

To samo można powiedzieć i o pracy. Obydwie nasze partie wskazują na doniosłość współzawodnictwa pracy, na konieczność podniesienia wydajności pracy. Przodownictwo w tej dziedzinie stanowi bardzo ważny element dla ustalenia przodowniczego charakteru partii. Nasze organizacje partyjne, skłonne do prowadzenia jałowych sporów o tytuł przodownika, winny obecnie obliczać i porównywać liczbę swoich członków, uczestniczących we współzawodnictwie pracy. Pozwoli im to podejść do rozstrzygnięcia tego zagadnienia bardziej rzeczowo. Przodownictwo musi być wypracowane, wywalczone i zdobyte przez praktyczną działalność członków partii, organizacji partyjnych i całej partii.

W jednolitym froncie klasy robotniczej przewodzić mogą tylko najlepsi jednolitofrontowcy.

JEDNOŚĆ ORGANIZACYJNA

Sekretarz gen. PPR przechodzi do omówienia sprawy jedności organizacyjnej: Partia nasza reprezentuje pogląd, że

w warukach demokracji ludowej, kiedy klasa robotnicza kieruje rozwojem stosunków społecznych, w kierunku socjalizmu, jednolity front musi prowadzić do politycznej jedności klasy robotniczej, czyli do powstania jednej partii robotniczej.

Jesteśmy świadomi tego, że partia nasza nie może zmusić, ani też nie ma zamiaru zmuszać robotników należących do PPS do stworzenia jednej partii robotniczej, czyli do organicznego połączenia się z nami.

Sądzimy, że Polska Partia Socjalistyczna nie przeciwstawi się utworzeniu jednej partii z chwilą, gdy robotnicy PPS-owcy i PPR-owcy tego zapragną — stwierdza ob. Gomułka, wśród oklasków.

A ponieważ powstanie jednej partii robotniczej leży w najżywotniejszych interesach samych robotników, zatem wcześniej czy później partia taka powstanie. My stoimy na gruncie przyspieszenia rozwoju tego procesu, który dokonuje się w świadomości robotniczej PPR-owców i PPS-owców. Niektórzy towarzysze z PPS są innego zdania. To jest w gruncie rzeczy główną przyczyną pewnej, powiedziałbym, re-

(Ciąg dalszy na stronie następnej)

Sejmik kulturalno-oświatowy „CZYTELNIKA" w Poznaniu

W dniu wczorajszym w sali Belwederu odbył się pierwszy zjazd prezesów i sekretarzy kół oraz pełnomocników powiatowych Ziemi Wielkopolskiej. Był to swego rodzaju sejmik kulturalno-oświatowy Ziemi Wielkopolskiej i Lubuskiej. Zjazd zagaił w krótkich słowach dyr. Delegatury Poznańskiej — Mikołaj Zabiełło, poczem popularny w Poznaniu chór „Arion", którego śpiewacy są wszyscy członkami „Czytelnika", wykonał pod batutą Witalisa Dorożały trzy utwory kompozytorów polskich.

Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie prezesa Koła Grodzkiego „Czytelnika" w Poznaniu — inż. Ulatowskiego, który w swym przemówieniu przyznając, że Poznań nigdy nie był głównym ogniskiem sztuk. i literatury stwierdził, że Poznań miał i ma swoje zasługi w innej dziedzinie: zdrowej myśli narodowej, myśli filozoficznej i szeroko pojętej pracy kulturalnej i oświatowej. „Wystarczy — mówił inż. Ulatowski — że wspomnę nieśmiertelne nazwiska takich ludzi jak Hoene Wroński, Karol Libelt, August Cieszkowski, Jędrzej Moraczewski, Hipolit Cegielski i tylu innych. I wspomnę jeszcze jednego człowieka bardzo skromnego, ale ogromnych zasług — Józefa Chociszewskiego, o którym młode pokolenie dawno zapomniało, ale którego elementarz z aniołkiem był w każdym domu polskim, w czasach, gdy język polski był wygnany ze szkół i zakazany, a którego malowniczy opis Polski był pierwszym przepięknym obrazem regionalnym całej Polski. Poznań nigdy nie zapomniał, co jest winien tym wszystkim Polakom, którzy polskość w ludzie polskim utwierdzali, nie zapomniał o Karolu Marcinkowskim, który jak nikt inny rozumiał konieczność szerzenia kultury i oświaty wśród ludu polskiego — bez której to kultury i oświaty i wyrosłej z nich świadomości narodowej nie byłoby nigdy wskrzeszenia państwa polskiego, bo dla kogoż miano by wskrzesić państwo polskie, gdyby świadomości narodowej nie stało?

Pierwszym czynem Poznania, gdy pękły okowy niewoli, było stworzenie Uniwersytetu. Moment to był ogromnej doniosłości. Dawne uniwersytety średniowieczne zakładali możni tego świata, Uniwersytet Poznański założyło kilkuset ludzi prostych, ludzi dobrej woli — na ich czele świetlana postać, skromny poznańczyk dr Heliodor Święcicki. Niech mi wolno będzie powitać jego z kolei następcę — J. M. prof. dra Błachowskiego.

Następnie serdecznie przez Zjazd powitany J. M. prof. dr Stefan Błachowski, rektor U. P. wygłosił niezwykle interesujący referat na temat: „Działalność oświatowa „Czytelnika" jako funkcja społeczna w ustroju demokratycznym".

Prelegent rzutował działalność oświatową „Czytelnika" na szerokie tło naszych stosunków oświatowych i ustrojowych. Rektor Błachowski powiedział m. in. kreśląc naszą dążność do stworzenia nowego modelu kultury polskiej, nie zrywającego z jej wielkimi tradycjami". „Jeżeli chcemy być szczerymi wobec siebie samych, to musimy wyznać, że na każdym polu naszego życia jesteśmy dopiero w początkowym stadium organizacyjnym i jesteśmy jeszcze daleko od tego poziomu, do którego pragniemy dojść, a ideał silnej, zasobnej, kulturalnie szczęśliwej Polski nie został jeszcze osiągnięty... Ideałem naszym jest, ażeby każdy Polak mógł czerpać w maksymalnej mierze z dóbr kulturalnych, ażeby był człowiekiem wykształconym, wrażliwym na piękno, rozumiejącym znaczenie nauki i sztuki, interesującym się wszelkimi objawami życia, o ile możności nie biernie, lecz czynnie — i ażeby przez to stał się współtwórcą naszej kultury.

Sięgając do książki dra M. Siemieńskiego pt. „Oświatowe i społeczne funkcje kształcenia dorosłych w Polsce współczesnej" prelegent przytoczył szereg danych statystycznych ilustrujących stan oświaty w Polsce, z których wynika, że na 21 milionów ludności polskiej, przypada 7.560 tys. osób wymagających dokształcenia w wieku dojrzałym, a w tym 4.500 tys. analfabetów i półanalfabetów oraz 840 tys. młodzieży starszej znajdującej się poza szkołą, a 550 tys. dzieci nie uczęszczających do szkoły powszechnej. W roku 1945/46 zaledwie 77 tys. uczniów na 94 tys. zapisanych ukończyło ostatnią klasę szkoły powszechnej. Temu fatalnemu stanowi rzeczy zapobiegać mają kursa i szkoły dla dorosłych, które w roku 1945/6 objęły 300 tys. osób.

Następnie poświęcił prelegent kilka słów kwestii nauczycieli i uwypuklił rolę „Czytelnika", **„którego zadania oświatowe stanowią poważny wkład w oświatę pozaszkolną i swoistym sposobem realizacji tych zadań, przyczyniają się do uspołecznienia naszego narodu... „Czytelnik" jest organizacją nawskroś społeczną, stanowiącą wielką wspólnotę ludzi owianych ideą spółdziałania w dziele rozbudowy na najwyższą skalę pojętej oświaty, a jedyną ich korzyścią i „zyskiem" jest ułatwiony dostęp do tych dóbr kulturalnych, jakie wytwarza „Czytelnik" w ustroju demokratycznym".**

Po przerwie śniadaniowej programowe referaty wygłosili: p. Felicja Krzyżaniakowa pt. „Jak dotąd pracowały nasze koła" oraz p. Witalis Dorożała „Jak pracować w kołach „Czytelnika", po czym wywiązała się ożywiona, interesująca dyskusja, w której wzięli udział pp. Szatkowski (Maniewo), Wachowiak (Nowy Tomyśl), Siwek (Mur. Goślina), mgr Zarubinowa (Rzepin), prof. Horowski (Śrem), prof. Baczowa (Ostrów Wlkp.), Barcikowska (Koło n. W.), Wegner (Sulęcin), Sójka i Grypsz z Poznania, Mendyka (Kępno), prof. Sławiński (Wolsztyn).

Szereg cennych uwag i wyjaśnień w toku dyskusji dorzucili red. naczelny „Głosu Wielkopolskiego" J. Zagierski, wiceprezes Zarządu Głównego „Czytelnika", dyrektor Instytutu Kulturalno-Oświatowego prof. St. Tazbir — naświetlający w dłuższym przemówieniu technikę pracy kulturalno-oświatowej oraz prezes Borejsza, któremu zjazd zgotował długotrwałą owację.

Nawiązując do swych kontaktów z poznaniakami z okresu swej służby wojskowej prezes Borejsza wskazał na osiągnięcia wydawniczo-oświatowe 13-milionowego narodu czeskiego, które tak bardzo odbiegają od naszego skromnego czytelnictwa. W zakresie szerzenia kultury „Czytelnik", nie wchodząc w kompetencje Ministerstwa Oświaty — musi znajdować skuteczne metody krzewienia oświaty. Na ten cel przeznacza w roku przyszłym 90 do 100 milionów złotych. Gdy Rząd nasz musi zmobilizować wszystkie środki na podniesienie szkolnictwa, poprawę bytu i dokształcenie nauczycieli, reszty winno w zgodnym wysiłku dokonać całe społeczeństwo. „Trzeba wciągnąć całkowicie w orbitę kultury narodowej wsi i miasteczka polskie." Musimy przełamać rogatki między wsią a miastem, a w tej twórczej pracy nie może zabraknąć ważnego wkładu pełnej poczucia odpowiedzialności, ładu i rzetelnego patriotyzmu pracy poznaniaka, który posiada szereg wartościowych, wyróżniających go cech.

Gorące oklaski były najlepszym wyrazem dużego rezonansu słów prelegenta wśród zebranych.

Po zamknięciu dyskusji i zjazdu przez przewodniczącego inż. Ulatowskiego, podczas wspólnego obiadu, przygrywał zespół orkiestrowy p. Ziomka (również członkowie „Czytelnika"), a w części artystycznej wystąpiła wybitna śpiewaczka koloraturowa p. Stroińska-Doruchowa w bogatym repertuarze pieśni przy akompaniamencie prof. Broniewskiego.

T. S.

Dr ZDZISŁAW GROT

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

(1857 — 1947)

DZIEJE

Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk trudne były początki. Gdy w roku 1857 dwaj entuzjaści pomorscy Kazimierz Szulc i ks. Franciszek Malinowski pierwsze rzucili pomysły pod to wielkie dzieło, przychylnego nastroju dlań w społeczeństwie poznańskim nie znaleźli. Wielkie Księstwo Poznańskie przeżywało właśnie ciężki kryzys, nie tylko materialny spowodowany nieudanym powstaniem roku 1848 oraz kilkuletnim nieurodzajem, ale i moralny, skoro z jednej strony zanikały nadzieje na rychłe uzyskanie niepodległości a z drugiej zaborca coraz gwałtowniej i brutalniej deptał prawa przyrzeczone w roku 1815 na wiedeńskim kongresie. Społeczeństwo polskie wprawdzie i w tej ciężkiej chwili nie poddało się rozpaczy ani nie utraciło swej zwykłej energii, niemniej zdane zupełnie na własne siły, wolało ich nie rozpraszać, lecz skupić na sprawach najważniejszych tudzież na instytucjach już istniejących. Stąd nawet ludzie tak zasłużeni dla sprawy narodowej a zarazem światli jak Hipolit Cegielski czy Władysław Bentkowski byli w owej chwili tworzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk przeciwni, inni zaś nie wyłączając Augusta Cieszkowskiego dość sceptyczni co do jego przyszłych losów.

Jakoż jednak entuzjazm projektodawców i zapał niektórych zwolenników nowej organizacji jak Tytusa Działyńskiego czy Władysława Niegolewskiego wziął górę i na pamiętnym posiedzeniu dnia 12 stycznia 1857 Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu zostało zawiązane. Prezesem wybrany został August Cieszkowski, wiceprezesem Hipolit Cegielski, sekretarzem Leon Wegner, podskarbim Heliodor Skórzewski, redaktorem Władysław Niegolewski. Cieszkowski niedługo swój urząd piastował. Częste wyjazdy w szczególności za granicę, zmusiło go już w roku następnym do rezygnacji z przyjętego stanowiska, na które z kolei powołano Tytusa Działyńskiego. Ten zapalony entuzjasta nauki, który z miłośnika koni stał się wielbicielem ksiąg starych, kierował losami Towarzystwa aż do swego zgonu (1861), po czym znów zastąpił go na posterunku Cieszkowski (1861—1868).

W dalszym ciągu prezesami Towarzystwa byli: Karol Libelt (1868—1875), Stanisław Koźmian (1875—1885), August Cieszkowski (1885—1894), biskup Edward Likowski (1895—1915), Heliodor Święcicki (1915—1923), Bronisław Dembiński (1923—1939) a od roku 1945 Zygmunt Lisowski. Niestrudzona działalność każdego z nich ratowała wiekopomne to dzieło od zniszczenia, które parokrotnie zarówno od zewnątrz jak i wewnątrz groziło mu w ciągu jego istnienia.

Pierwszym dotkliwym ciosem, jaki spadł na Towarzystwo Przyjaciół Nauk była „rada", potem „ostrzeżenie" a w rzeczywistości zakaz władz pruskich przynależenia do Towarzystwa profesorów gimnazjalnych i urzędników Polaków. Tkwiła w tym zarządzeniu niewątpliwie utajona chęć unicestwienia całej działalności Towarzystwa, boć przecież zdawano sobie dobrze sprawę z tego, że profesorowie gimnazjalni w mieście pozbawionym wyższej uczelni, stanowią główną nauki podporę. Zarząd Towarzystwa zabiegał kilkakrotnie o cofnięcie takiego zakazu a nawet gotów był do pewnych ustępstw, ale rząd pozostał nieubłagany. Profesorowie i urzędnicy Polacy musieli w roku 1866 ostatecznie szeregi Towarzystwa opuścić.

W tym samym mniej więcej czasie szeregi czynnych członków Towarzystwa opuściło sporo rolników, najliczniejszego naówczas elementu obok nauczycieli, pracującego na niwie naukowej. Przyczyną tej secesji było założenie w roku 1861 Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, które obok działalności zawodowej i gospodarczej okazało aspiracje naukowe, przyciągając w ten sposób tych rolników, którzy interesowali się dziedziną naukową. Ubytek tak cennego elementu stał się tym bardziej dotkliwym że szeregi aktywn. członków przerzedzały się stale na skutek śmierci starszych, których coraz trudniej było zastąpić nowymi siłami, gdyż nauka dla Polaków stawała się coraz mniej dostępną.

Pomyślnie natomiast od samego początku istnienia Towarzystwa układał się stosunek do duchowieństwa. Była to zasługa arcybiskupa Leona Przyłuskiego, który nie tylko sam zajął pozytywne stanowisko względem Towarzystwa ale i księży swych zachęcał do popierania jego zamierzeń. Udział księży był też zawsze liczny a niektórzy jak Jan Korytkowski, Jan Łukowski czy Władysław Hozakowski stali się prawdziwymi filarami działalności Towarzystwa. Sam też biskup Likowski przewodził mu przez lat 20 w okresie najtrudniejszym.

Mimo tak licznych trudności i tak nieprzyjaznego klimatu, działalność Towarzystwa od razu nastawiła się na ton poważny. Powstały wydziały, najpierw nauk historycznych i moralnych oraz nauk przrodniczych, później lekarski, nauk ekonomicznych i statystycznych, archeologiczny, teologiczny i sztuki, w których skupił się cały ruch twórczy. Mówią o tym sprawozdania Towarzystwa oraz roczniki, zawierające cały dorobek blisko wiekowy.

Ciężkie chwile przechodził jednak wydział, kiedy najpierw rolnicy, następnie profesorowie gimnazjalni a w końcu lekarze, stwarzający odrębny wydział, opuścili szeregi wydziału. Groziło to zupełnym unicestwieniem działalności, przezwyciężono jednak i te ciosy a nawet zdołano rozszerzyć zakres pracy. Duże zasługi zdobył sobie wydział przez popularne wykłady dla szerszej publiczności w latach 1885—1889, dzięki czemu rozbudził w społeczeństwie zamiłowanie do obcych mu dotąd nauk przyrodniczych. Z chwilą przeistoczenia Towarzystwa po wojnie światowej, miejsce wydziału przejęła komisja matematyczno-przyrodnicza.

Wydział lekarski, utworzony w roku 1865, głównie dzięki inicjatywie Teofila Mateckiego, nie potrzebował borykać się z tego rodzaju trudnościami, co zwłaszcza wydział przyrodniczy. Oparł on swoją działalność o niezależny od władz element lekarzy i nie potrzebował się obawiać ich secesyj. Stąd też praca wydziału nie obfitowała w żadne wstrząsy a wydział dysponując własnym organem **Nowiny Lekarskie** (od roku 1889), tym intensywniej mógł się rozwijać. Skupił też w swoich szeregach kilku wybitnych fachowców, żeby choć wymienić Bolesława Wicherkiewicza, Heliodora Święcickiego czy Franciszka Chłapowskiego.

Znacznie skromniejszą była rola dalszych wydziałów. Wydział prawno-ekonomiczny, założony przez Libelta a potem parokrotnie wskrzeszany, pracował ospale, wydział archeologiczny, utworzony w roku 1886 pozostał efemerydą, wydział teologiczny i wydział sztuki zaś powstały dopiero pod koniec doby niewoli (1916), a więc zbyt późno, aby móc zaważyć na dziejach Towarzystwa. Ich istnienie bądź co bądź świadczyło o niesłabnącej żywotności Towarzystwa, o którego byt lękał się Cieszkowski a którego utworzeniu tak przeciwny był Cegielski. Praca naukowa, jaką w ciągu swego istnienia wykonało Towarzystwo w poszczególnych wydziałach, utrwaloną zostało w bogatym plonie wydawniczym. Na pierwszym miejscu stoją **Roczniki** w pokaźnej ilości 50 tomów. Pierwszy tom ukazał się już w roku 1860, ostatni w roku 1928 z monografią 70-letnich dziejów Towarzystwa napisaną przez Andrzeja Wojtkowskiego. Od roku 1921 obok Roczników ukazały się prace poszczególnych komisji naukowych oraz szereg wydawnictw odrębnych. Ogromną zasługę zdobyło sobie Towarzystwo przez wydawnictwo źródłowe. Tu wymienić choćby wypadnie **Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski** w 4 tomach wydany w latach 1877—1881, **Korespondencje ks. Józefa Poniatowskiego z Francją** w 5 tomach przygotowane do druku w latach 1921—1929 przez A. Skałkowskiego i **Akta radzieckie Poznańskie** w 2 tomach wydane przez K. Kaczmarczyka w latach 1925—1931.

PRACA BADAWCZA

Jako pierwszy zorganizował się w roku 1857 wydział nauk historyczno-moralnych przemianowany później na historyczno literacki. Przewodniczył mu z początku Władysław Bentkowski, później Marceli Motty, Stanisław Koźmian, Kazimierz Jarochowski, Zygmunt Celichowski, Bolesław Erzepki, Stanisław Karwowski i inni. Na samym wstępie określono wydziałowi zakres pracy, mianowicie „zebranie pomników piśmiennych, odnoszących się do dziejów polskich, a złożonych w archiwach pruskich" oraz „przedstawienie obrazu statystyczno historycznego W. Ks. Poznańskiego". Były to jednak zadania, przekraczające ówczesne możliwości i nie zostały zrealizowane. Na podobne trudności natrafił ogłoszony przez Towarzystwo a finansowany przez Cieszkowskiego konkurs na aktualny zresztą temat: **Historia włościan i stosunków ekonomicznych w dawnej Polsce**, który po latach dopiero przyniósł plon w postaci pracy Wacława Aleksandra Maciejewskiego. Daleko lepsze wyniki osiągały samodzielne prace uczonych poznańskich, zwłaszcza historyków, wśród których pracowitością celowali najpierw Leon Wegner i Kazimierz Jarochowski a później ks. St. Kozierowski i St. Karwowski. Na polu historii kościoła najlepsze wyniki osiągali ks. J. Korytkowski, ks. J. Łukowski, ks. E. Likowski i ks. K. Kantak. Z innych nauk humanistycznych, które uprawiał wydział, duże rezultaty osiągnęli Bolesław Erzepki w dziedzinie filologii polskiej, Ludwik Ćwikliński w filologii klasycznej i St. Koźmian przez swoje tłumaczenia dzieł Szekspira. W pracy swej wydział wytrwał aż do samego końca, zluzowany w okresie niepodległości przez komisje naukowe zwłaszcza historyczną, filozoficzną i filologiczną.

Wydział nauk przyrodniczych, zwany później przyrodniczy, rozpoczął swoją działalność w roku 1858. Zorganizował go Ludwik Gąsiorowski, do rozwoju zaś jego przyczynili się uczeni poznańscy, tej miary co Julian Zaborowski, Felicjan Sypniewski, Józef Szafarkiewicz, Teofil Matecki, później Józef Kusztelan, Roman May a zwłaszcza Franciszek Chłapowski od roku 1888 aż do roku 1920 przewodniczący wydziału. U zarania swej działalności i ten wydział wytknął sobie wzniosłe cele, które z trudem tylko zdołał urzeczywistnić. Posunął wszakże naprzód badania nad przyrodą Księstwa Poznańskiego, poprzednio zupełnie nieznaną.

ZBIORY

Równolegle do pracy badawczej szła akcja gromadzenia zbiorów. Już w roku 1867 do niej przystąpiono, mimo sprzeciwu Tytusa Działyńskiego, który takiej konsekwencji nie uważał za wskazane, lecz przeciwnie głosił, że pamiątki rodzinne powinny pozostać na miejscu i kształcić społeczeństwo w duchu polskim. „Zabytki narodowe" — głosił on, powinny być owi dilares Rzymian, jak domowe bożyszcza. Oddawajmy im więc w domach naszych codzienną cześć i pokłon. Niech się nasza dziatwa obok nich chowa, pytając się co one znaczą."

Zbiory Towarzystwa od samego początku miały charakter różnorodny. Zrazu najliczniej napływały pamiątki historyczne, a główną troskę o nie roztaczał W. Engelstrum. W jeszcze większej mierze jako dar wpływały przedmioty przedhistoryczne, pochodzące przeważnie z współczesnych wykopalisk na terenie Wielkopolski. Zajęli się ich uporządkowaniem kolejni konserwatorzy Towarzystwa, Feldmanowski, Erzepki i Józef Kostrzewski, który ostatecznie stworzył doskonałe muzeum prehistoryczne. Tymczasem zbiory przyrodnicze pozostały przez długi czas w pewnym zaniedbaniu. Losem ich zajął się dopiero Roman May, który je opisał, a po nim Fr. Chłapowski i E. Niezabitowski. Zbiory przyrodnicze stanowiły ciekawą kolekcję dla badaczy, przede wszystkim przyrody Ks. Poznańskiego, zostały też odpowiednio wykorzystane. Wreszcie i to może najgłośniej, sławę zbiorów Towarzystwa głosiła piękna galeria obrazów darowana w roku 1870 przez Seweryna Mielżyńskiego. Wszystkie te zbiory przeżywały wspólną tragedię lokalową, tułając się do roku 1870 w parterowych pokojach Biblioteki Raczyńskich a następnie w Bazarze, po czym dopiero w roku 1802 znalazły stałe pomieszczenie w nowym gmachu przy dzisiejszej ul. Seweryna Mielżyńskiego.

W jeszcze szybszym tempie niż poszczególne zbiory muzealne, rosła biblioteka Towarzystwa. Powstała ona z licznych darów społeczeństwa wielkopolskiego, przede wszystkim jednak z wielkich księgozbiorów Kasyna Gostyńskiego, Seweryna Mielżyńskiego z Miłosławia, ks. Prałata Jana Koźmiana, Łuszczewskich, Kosińskich oraz słynnego archiwum Sułkowskich z Rydzyny. W bibliotece Towarzystwa znalazło się sporo inkunabułów (161) i starych druków, wśród nich szereg (417) polskich z XVI w., bogaty zbiór kartograficzny (1 491 atlasów i map) oraz muzykalia (1 330) z oryginalną partyturą Moniuszkowskiej „Halki". Czuwali nad księgozbiorem bibliotekarze: Feldmanowski, Kawecki, Erzepki a ostatnio Dobrzyńska-Rybicka. W roku 1939 liczyła biblioteka 141 343 tomów.

WOJNA I CHWILA OBECNA

Tak szeroko zakrojoną działalność Towarzystwa przerwała ostatnia wojna. Biblioteka i zbiory muzealne uległy rozproszeniu, a często bezmyślnemu ze strony okupanta zniszczeniu. Po wojnie zarząd Towarzystwa poczynił wszystko, aby dawny majątek przywrócić, ale wiele cennych zabytków zginęło bezpowrotnie. Biblioteka ucierpiała mniej więcej w 40%, rękopisy zaś, a wśród nich archiwum Sułkowskich, przepadły na zawsze. Ograbiony został także podczas działań wojennych gmach Towarzystwa. Na ruinach jednak zakwita po wojennym huraganie nowe życie. Odżyła biblioteka otwarta dla publiczności 15 października tego roku. Przed tym już wznowiły swoją dawną działalność komisje naukowe. Wielki rozmach cechuje działalność wydawniczą. Są to najlepsze oznaki, że Towarzystwo kroczy ku nowej świetności a jego sternikom w dzisiejszej dobie patronuje niespożyty duch Działyńskiego, Libelta i Cieszkowskiego.

*

Przypominamy, że dziś odbędzie się o godz. 17 w auli Uniwersytetu publiczne zebranie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z następującym programem: 1) przemówienie prezesa Towarzystwa, prof. Z. Lisowskiego, 2) sprawozdanie sekretarza Towarzystwa, prof. Z. Wojciechowskiego, 3) odczyt prof. K. Smulikowskiego pt. „Polska nauka o ziemi na zachodzie Rzeczypospolitej". — Wstęp wolny.

XXVII Kongres PPS

(Dokończenie ze strony 1)

zerwy, którą cechuje stosunek niektórych towarzyszy z PPS do zagadnienia wzmocnienia jednolitego frontu, do zacieśnienia współpracy między obydwiema partiami.

ZBLIŻENIE IDEOLOGICZNE

Na wspólnych najlepszych tradycjach obydwu nurtów ruchu robotniczego winniśmy wychowywać członków swojej partii, aby w ten sposób zasypać głęboki rów, który dzielił nas w przeszłości, a który dzisiaj nie został jeszcze całkowicie zlikwidowany, szczególnie w psychice członków obydwu partii.

Poznawanie własnych błędów i przezwyciężenie dzielącej nas tradycji prowadzi do zbliżenia ideologicznego obu partyj — wskazuje dalej mówca. Wiele sporów wzajemnych rozstrzygnęła historia, która jest zawsze najlepszym arbitrem. Zbliżenie ideologiczne może mieć miejsce tylko na gruncie naukowego socjalizmu, to jest marksizmu.

DWA SYSTEMY ŚWIATA

Taki jest punkt widzenia Polskiej Partii Robotniczej na sprawę jednej partii klasy robotniczej — konkluduje mówca. Okres historyczny, jaki przeżywamy, nakłada na nas wielkie obowiązki — mówi dalej ob. Gomułka. Jest to okres, w którym zmieniają się ustroje społeczne. Okres istnienia na świecie dwóch systemów: imperialistycznego i antyimperialistycznego — w jednej części świata panuje imperialistyczny kapitalizm, w drugiej części świata socjalizm i demokracja ludowa.

ISTOTNA LINIA PODZIAŁU

Wniosek taki byłby jednak fałszywy. Przez kapitalistyczną część świata biegnie bowiem druga linia podziału nieznana w świecie socjalizmu. Po jednej stronie tej linii znajdują się warstwy panujące, eksploatorzy i ich lokaje, po drugiej zaś stronie — lud pracujący z klasą robotniczą na czele oraz uciskane narody kolonialne.

W tej drugiej części, stanowiącej olbrzymią większość społeczeństw kapitalistycznych socjalistyczny i ludowo-demokratyczny system społeczny znajduje swego sojusznika i sprzymierzeńca. Siła świata kapitalistycznego jest pomniejszona o sumę sił antyimperialistycznych, antywojennych i postępowo-demokratycznych, znajdujących się w jego łonie. Suma tych sił powiększa siłę rodzącego się świata socjalistycznego. W ten sposób świat podzielił się na dwa bloki. Na blok światowej demokracji na czele ze Związkiem Radzieckim i na blok światowej reakcji imperialistycznej, na czele ze Stanami Zjednoczonymi.

OKRAKIEM NA BARYKADZIE

W sytuacji kiedy toczy się walka między tymi dwoma blokami, kiedy główną treścią tej walki jest walka o pokój, znaleźli się tacy socjaliści, którzy powiadają, że siądą okrakiem na barykadzie i nie przystąpią do żadnego bloku — stworzyli oni teorię tzw. trzeciej niezależnej siły. Wymyślona przez prawicowych socjalistów teoria trzeciej siły — wywodzi dalej mówca — jest niczym innym, jak mydleniem oczu klasie robotniczej i ludowi pracującemu, jest źle zamaskowanym chwytem politycznym, który toruje drogę ekspansji amerykańskiego kapitału.

Dlatego też konferencja 9 partii komunistycznych i robotniczych ostro potępiła działalność prawicowych przywódców partii socjal-demokratycznych. Polski ruch robotniczy i Polska Partia Socjalistyczna dobrze znają, tzw. „socjalistów", którzy odrzucili jednolity front, a wybrali sojusz z reakcją i przeszli na służbę wrogów Polski Ludowej. Reakcja chętnie przyjęła Puzaków, Zarembów, Kwapińskich i Ciołkoszów, lecz odrzuciła ich i potępiła polska klasa robotnicza (oklaski).

NALEŻYMY DO BLOKU POKOJU

W toczącej się walce pomiędzy dwoma blokami Polska zajmuje jasne stanowisko, stwierdza dalej ob. Gomułka. Mówimy głośno i zdecydowanie wobec całego świata, że przynależymy do bloku pokoju i do bloku walki z imperializmem i podżegaczami wojennymi (oklaski). Budujemy u siebie nowy ustrój społeczny, lepszy i wyższy od ustroju kapitalistycznego Pragniemy, aby systemy społeczno-gospodarcze istniejące w świecie, układały między sobą stosunki na zasadach współżycia pokojowego i normalnej wymiany handlowej. Przeciwstawiamy się polityce niszczenia niezależności gospodarczej i politycznej państwa, przy pomocy pożyczek dolarowych. Zainteresowani jesteśmy w suwerenności innych krajów, gdyż sprzyja ona utrwaleniu podstaw naszej suwerenności.

Bezpieczeństwo naszych granic utrwalenie niepodległości i wszechstronny rozwój Polski stanowią i stanowić będą główny cel naszej pracy i walki.

Historia w podwójny sposób wyróżniła obecne pokolenie Polski, dając nam możliwość i nakładając na nas obowiązek przebudowy stosunków społecznych w duchu sprawiedliwości oraz dając nam możność przywrócenia naszej Ojczyźnie ziem piastowskich — kolebki państwowości i niepodległości Polski. Nakłada to na nas i na cały naród polski podwójne obowiązki i zadania, możemy im sprostać tylko wspólnym wysiłkiem pracy i walki zjednoczonej demokracji polskiej pod przewodnictwem jednolitego frontu klasy robotniczej.

Sekretarz generalny PPR kończy słowami: „Polska Partia Robotnicza jest głęboko przeświadczona, że wszystkie uchwały, jakie przyjmiecie na Waszym Kongresie, wzmocnią nasze wspólne siły i ułatwią nam wykonanie wspólnych zadań na pożytek naszej wolnej, niepodległej Ojczyzny. Tego życzę Kongresowi Polskiej Partii Socjalistycznej".

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci drogiego męża, brata i szwagra, śp.

Alfonsa Hamerskiego

odprawiona zostanie za spokój Jego duszy

mszа św.

w środę, dnia 17 bm., o godzinie 8 w kaplicy OO. Dominikanów przy ul. Libelta, o czym zawiadamia Krewnych i Znajomych

46042 **żona**

✝

Dnia 13 grudnia 1947 r. rozstała się z tym światem w Bydgoszczy, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, babcia, teściowa, siostra, szwagierka i ciocia śp.

z Klabeckich

Barbara Kubankowa

Sodaliska

Pogrzeb odbędzie się w środę w Bydgoszczy o godz. 14-tej. Msza św. żałobna w Poznaniu odbędzie się w sobotę, dnia 20 grudnia o godz. 7,30 w kościele Naj. Serca Jezusowego na Jeżycach.

O czym zawiadamia

W głębokim smutku pogrążona **rodzina**

Poznań, Słowackiego 32, telefon 98-21.

✝

Dnia 13 grudnia 1947 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach moja najukochańsza córka, nasza nigdy niezapomniana siostra i szwagierka, śp.

Jadwiga Szymańska

przeżywszy lat 33.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 16 bm. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. odprawiona zostanie tego samego dnia o godzinie 7,30 w kościele św. Krzyża na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni **matka z rodziną**

Poznań, M. Focha 180. 46299

✝

Dnia 12 grudnia 1947 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka i babka, śp.

Magdalena Kaczmarkowa

przeżywszy lat 79.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godzinie 11.10 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrążona **rodzina**

Poznań, Dąbrowskiego 15 m. 8.

Zakład Pogrzebowy „Ceremoniał" Towarowa 25. Tel. 40-63. 46300

C. GRUSZCZYŃSKI

Czy boks wielkopolski odzyska swoją pozycję

Kiedy w ub. niedzielę słuchałem transmisji meczu piłkarskiego pomiędzy Wartą a Wisłą, zakończonego wspaniałym zwycięstwem Warty, mimo woli zadałem sobie pytanie: czy w boksie podobnie powiedzie się Warcie? Czy boks wielkopolski odzyska swoją przedwojenną pozycję?

Pytania te wywołać mogą pewne zdziwienie.

Przyzwyczailiśmy się w okresie przedwojennym do tylu zwycięstw bokserów wielkopolskich na ringach krajowych i zagranicznych, na których czele stała przecież zawsze Warta, że pierwsza pozycja w boksie polskim była samo przez się zrozumiała i nigdy nie kwestionowana. Zdobycie po kolei 14 razy z rzędu przez Wartę tytułu drużynowego mistrza Polski ugruntowało ten słuszny zresztą sąd. Nie wiele chyba omylę się twierdząc, że dwukrotne zdobycie drużynowego mistrzostwa Europy było po większej części owocem pracy bokserów i działaczy szkoły poznańskiej.

Po wojnie dużo zmieniło się w boksie polskim. Wygrywamy wprawdzie i przegrywamy mecze międzypaństwowe, ale dopiero wyprawa do Dublina w pełni uwypukliła naszą pozycję międzynarodową, odbiegającą daleko od tej, którą mieliśmy przed wojną. Dużo od tej chwili zmieniło się na lepsze. Niemniej jednak pewnym jest, że boks polski, choć kroczy na dobrej drodze — nie odzyskał dotąd przedwojennej siły i poziomu.

Dużo jeszcze wody upłynie zanim kapitan PZB p. Derda będzie dysponował taką ósemką, o której marzy, pisząc artykuły w „Przeglądzie Sportowym". Dają temu wyraz również działacze i publicyści sportowi całego kraju.

Podobnie jest z boksem wielkopolskim. Wygraliśmy wprawdzie z Warszawą 10:6, wygraliśmy ze Sztokholmem 10:6, przegraliśmy z Bratislawą 11:5 i wygraliśmy z Gdańskiem 10:6. Wszystkie mecze odbywały się jednak w Poznaniu. Seniorzy indywidualnie zdobyli 2 mistrzostwa Polski (Szymura i Klimecki) i 1 wicemistrzostwo (Janowczyk). Drużynowo wszakże Warta po raz pierwszy nie zdołała obronić prymatu. Tytuł mistrza drużynowego zdobył ŁKS przed MKS z Gdyni.

Juniorzy wielkopolscy za to osiągnęli piękne zwycięstwo z Gdańskiem 11:5 a indywidualnie zdobyli 2 mistrzostwa Polski (Panke i Kaźmierczak) i 2 wicemistrzostwa (Ciupka i Ratyński). W punktacji drużynowej juniorów postawiło to nasz okręg na czołowym miejscu.

Mimo niewątpliwie cennych sukcesów reprezentacji okręgowej, mimo szeregu niemniej ważnych sukcesów czołowych drużyn naszych, szczególnie Warty, w kraju i za granicą stwierdzić nam wypada, że boks wielkopolski nie zajmuje obecnie tej pozycji, która zadowoliłaby nas w zupełności i spędziła troskę z naszych umysłów.

Okręg poznański nie może uważać się za najsilniejszy w kraju. Należy bez wątpienia do silnych, do których zaliczyłbym oprócz Poznania Gdańsk, Łódź, Warszawę i Śląsk. Chodzi tu jednak o rzecz zasadniczą, że przy równym starcie powojennym okręgów, tak organizacyjnym jak i sportowym, dalibyśmy się zdystansować innym. Bierzmy pod uwagę chociażby Gdańsk, który do tej pory wykazał największą żywotność i inicjatywę sportową. Wyłonił on ze siebie młodą, bojową drużynę słynnych „bombardierów wybrzeża", którzy wynikami wywalczyli prawo do udziału w reprezentacji polskiej. Przypomnijmy sobie, że aż 4: Sowiński, Antkiewicz, Chychła i Szymankiewicz reprezentowali Polskę w Czechosłowacji.

Trudno powiedzieć, który okręg osiągnie prymat. Jesteśmy dopiero na początku rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. Nie odbyły się jeszcze mistrzostwa indywidualne seniorów i juniorów i szereg spotkań międzyokręgowych. Brak więc dużo materiału do kryterium. Możemy jedynie oprzeć się na liście 5 najlepszych bokserów ogłoszonej niedawno przez p. Derdę.

Według tej listy punktacja okręgów wygląda następująco: Gdańsk 36 pkt., Śląsk 25 pkt., Warszawa 19 pkt., Poznań 17 pkt., Łódź 15 pkt. Przypuśćmy nawet, że nie odzwierciedla ona układu sił poszczególnych okręgów — niemniej jednak jest wymowna. Czwarta pozycja to stanowczo za mało na naszą przeszłość i nasze ambicje.

Mamy na I miejscu w swojej wadze Szymurę, w ciężkiej postawiłbym na podobnym Klimeckiego, ale to wszystko. Nie możemy mieć tak wygórowanych pretensji, aby przedstawiciele Wielkopolski znaleźli się w każdej chwili na pierwszym miejscu, ale bezwzględnie powinni się znaleźć na drugim, trzecim czy choćby piątym miejscu.

Tymczasem brak nas w ogóle w wadze piórkowej i lekkiej, przy słabej pozycji w wadze koguciej półśredniej i średniej.

Możemy więc śmiało powiedzieć o pewnym kryzysie w boksie wielkopolskim.

O przyczynach tegoż kryzysu i sposobie zaradzenia napiszę w następnych numerach.

Młodzi pięściarze na ringu

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Poznaniu w sali Z. W. M. przy ulicy Grunwaldzkiej zawody bokserskie nowicjuszy, stających do „pierwszego kroku". Turniej ten, zorganizowany przez Poznański OZB zgromadził ponad 60 zawodników od wagi papierowej do ciężkiej reprezentujących następujące kluby (w nawiasie podajemy ilość zawodników): Warta (25), ZWM Zryw Poznań (11); KKS Poznań (5), Ostrovia (3), Stella (3), Śremski KS (3), KKS Gniezno (3), Szamotulski KS (3), HKS Czarni - Szamotuły (3), PMS-Poznań (3), Zjednoczeni - Poznań (1). Nie wszystkie kluby prowincjonalne skorzystały z okazji zaprezentowania swego narybku, szczególnie zaś podpadała nieobecność nowicjuszy HCP.

Walki odbywały się w 3 starciach po 2 minuty w rękawicach 10 uncjowych. Walki finałowe I kroku przyniosły następujące wyniki:

W wadze papierowej Manelski (W) otrzymał zwycięstwo nad Balcerzykiem (Szamot. KS), chociaż lepszym bokserem był szamotulanin, któremu należała się wygrana.

W wadze muszej Klensporf (W) wygrał z Gierlachowskim (W). I to orzeczenie sędziów punktowych było zupełnie niezrozumiałe dla widowni.

W wadze koguciej Goździejewski (KKS Gniezno) pokonał Poraszkę (W). Obaj zawodnicy wykazali dużo zalet, szczególnie celnie trafiający gnieźnianin.

W wadze piórkowej Strzyżyński (Zjednoczeni) pokonał po zaciętej walce Janowicza (Ostrowia). Obaj zawodnicy, to obiecujący materiał na pięściarzy.

W wadze lekkiej Kaczmarek (HKS Czarni Szamotuły) wygrał nieznacznie z Korpysem (Ostrowia).

W wadze półśredniej Sworek (KKS Poznań) zwyciężył swego kolegę klubowego Greczkę.

W wadze średniej Korcz (W) wygrał z Wybieralskim (W). Obaj wykazali mało serca do walki, starając się nie wyrządzić sobie wzajemnie krzywdy. Toteż bardzo mało widziało się ciosów.

W wadze półciężkiej Chojnacki (W) zwyciężył Jądrzyka (Szamot. KS). Warciarz jest agresywny i posiada dobry refleks, ale robi dużo niepotrzebnych ruchów.

W wadze ciężkiej Skowroński (PMS) wygrał w 2 starciu przez techn. k. o. z Kowalskim (W). Walka ta dostarczyła widowni dużo emocji i okazji... do zdrowego śmiechu.

W wyniku rozgrywek zawodnicy Warty zdobyli 4 tytuły mistrzów I kroku, zaś bokserzy KKS Gniezno, Zjednoczonych, PMS, KKS Poznań i HKS Czarni Szamotuły po tytule. (al)

Międzypaństwowy mecz bokserski

Węgry — Polska w Poznaniu

Nareszcie i Poznań doczekał się wielkiej imprezy międzypaństwowej. W dniu 28 bm. o godz. 16 odbędzie się w Hali Ciężkiego Przemysłu Międzynarodowych Targów Poznańskich pierwszy powojenny mecz bokserski z Węgrami. Już w ubiegłym roku w dniu 13 października miało dojść do skutku spotkanie z Węgrami w Katowicach. Niestety ekspedycja węgierska została „znokautowana" na własnej granicy przez urzędników węgierskich, którzy stwierdzili, że ich ziomkowie nie zaopatrzyli się po prostu w zezwolenia na opuszczenie granic kraju. I w ten sposób mecz ten nie doszedł do skutku. Dzisiaj sprawa przedstawia się o wiele korzystniej. Węgrzy otrzymali już wizy wjazdowe i na pewno do Poznania przybędą.

Polski Związek Bokserski czyni już obecnie przygotowania do tego spotkania. Dla widzów na miejsca stojące zamierza się zbudować odpowiednie podwyższenie, aby widoczność była wszędzie dobra.

Jak się dowiadujemy trzon reprezentacji naszej opierać się będzie na zawodnikach, którzy brali udział w meczu z Czechosłowacją. Największy kłopot kapitana sportowego PZB p. Derdy to obsadzenie wagi muszej i średniej. Decyzja co do tych reprezentantów zapadnie po niedzielnych spotkaniach o drużynowe mistrzostwo Polski.

Węgrzy stoczą w Polsce drugie spotkanie w dniu 30 bm. Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego uchwalił jednogłośnie, że mecz ten odbędzie się w Warszawie. (i)

W dniu 4 bm. odbył się ślub dwojga znanych pływaków — mistrzyni Polski — Barbary Szelągowiczówny z p. Bronisławem Ratajczakiem.

Młodej Parze składa redakcja „Nowin Sportowych" serdeczne Szczęść Boże!

Wielce Szanowny Panie Poprzeczka!

Z prawdziwym wzruszeniem przeczytałem w naszych kochanych „Nowinach Sportowych" Pański list do Redakcji zatytułowany „Dzień bez flaków". Otóż nareszcie, pomyślałem, czytając list, najwybitniejsze nasze pióra sportowe zabrały się do pracy.

Kochany Panie Euzebiuszu! Nie będę rozwodził się ani udowadniał nikomu, że jest Pan istotnie wybitnym fachowcem i specem w branży sportowej. Posiadany przez Pana championat w zjeżdżaniu po poręczy, oraz rewelacyjny wprost wyczyn kajakowy, stawiają Pana w rzędzie najwybitniejszych rekordzistów i mówią same za siebie. Chciałbym tylko, zanim przystąpię do sedna rzeczy, przekonać Pana, że i ja niepośledne zajmowałem ongiś miejsce w hierarchii sportowej.

To nie ktoś inny, tylko właśnie ja, Filipczak z ulicy Wronieckiej, byłem swego czasu mistrzem naszej kamienicy, strącając pięcioma kamieniami, w pięciu rzutach stylem dowolnym pięć porcelanowych izolatorków ze słupów telefonicznych. To właśnie o mnie pisano w „Gazecie Powiatu Kośmińskiego", że pobiłem rekord w nurkowaniu. Rekord ten wynosił ponad 5 minut, bo tak długo siedziałem pod wodą i tylko dlatego nie został uznany, że strażacy, którzy mnie wyłowili, zamiast sporządzić z przebiegu konkursu protokół przy świadkach, dali mi w skórę i odstawili do szpitala. Rzecz inna, bezstronnie przyznać muszę, że i tak byłbym tylko wicemistrzem powiatu, bo mistrzostwo zdobył Heliodor Klipa, który zanurzył się w odmętach jeziora jednocześnie ze mną i do dziś nie wypłynął.

Ale te kilka zdań o sobie wtrąciłem do listu tylko po to, żebyś Pan, Panie Poprzeczka wiedział, że nie jestem jakimś sobie pierwszym lepszym pętakiem i ofermą, a masz przyjemność z doświadczonym, wybitnym znawcą sportu, któremu wolno dyskutować z taką powagą sportową jaką Pan jesteś.

Otóż kochany Panie Poprzeczka! Pozwolę sobie w związku z listem szanownego Pana podnieść dwa zastrzeżenia:

Po pierwsze. Ów redaktor, co to nas poznaniaków tak strasznie dotknął, pisząc o kochanych chłopcach z „Warty", że są najsłabszym zespołem finału mistrzostw Polski, ów Pan, co to miał zostać kapitanem związkowym a teraz chyba nie dostanie nawet „frajtra" w K. S. „Wsypa" w Szelągu, otóż powiadam, ten Pan nie napisał tego, jak mu to Szanowny Panie Poprzeczka imputujesz, do rubryki humoru, lecz zrobił to w zupełnie innym celu.

Panie Euzebiuszu! Pan słyszał o konkursie zorganizowanym przez Polski Komitet Olimpijski pod nazwą „Zgadnij kto wygra"? Aha! Widzisz Pan! W „Głosie" też o nim piszę i zamieszczają nawet kupony konkursowe. A więc Panie Poprzeczka! Ów niedoszły kapitan związkowy, jak mi pewna dobrze poinformowana osoba w zaufaniu powiedziała, **bierze udział** w tym konkursie. Nie miał gość dotychczas szczęścia wygrać ani razu, czemu zresztą wcale nie należy dziwić się, bo aby odgadnąć wyniki poszczególnych imprez, jak tego wymagają warunki konkursu, należy chociażby odrobinę znać się na sporcie. Tym razem, za namową swego sześcioletniego synka, wbrew temu co by się mogło wydawać, ów redaktor postawił na „Wartę". Jednocześnie chcąc, aby trafnych odpowiedzi było jak najmniej a wygrana jak najwyższa, kropnął artykulik, który uczynił go sławnym.

Otóż mistrzu Poprzeczka! Otóż to! Nie humor, ani rubryka „Dziś flaki" a po prostu konkurs „Zgadnij kto wygra", jest przyczyną tego artykułu. No i może, ale to już na dalszym planie, winę ponoszą za to sami Warciarze, którzy dwukrotnie pobili pupila owego redaktora, AKS — Chorzowski i tym samym narazili się p. Redaktorowi.

Druga sprawa, jaką pragnę przy okazji, choćby w kilku zdaniach, poruszyć, to sprawa osobista. Wiem, że nie miałeś intencji, kochany Panie Poprzeczka, w liście swoim dotknąć mnie i że jeśli to miało miejsce, to stało się to mimo Waszej woli. Zmuszony jestem sprostować jedno Twoje zdanie. To nieprawda, że uspokajając Pana, po pierwszym golu, jaki strzeliła „Wisła", odebrałem od sąsiada z lewej strony ćwiartkę. Za pozwoleniem Panie Poprzeczka, ale ja jestem człowiek honorowy, ja nie „paprzę" sobie rąk jakimiś detalami. Ja odebrałem od sąsiada, mojego szwagra Ciaputkiewicza z Garbar, najzwyklejszą w świecie i najoryginalniejszą w Państwowym Monopolu litrówkę. Ja Pana bardzo przepraszam, Panie Poprzeczka, ale to ogromna różnica. Ja za bardzo cenię i szanuję Warciarzy, aby na ich mecze przychodzić z ćwiartką. I druga rzecz, nie podoba mi się ta dziwna hipokryzja i świętoszkowatość u Pana, kiedy piszesz w swoim liście, że nie pamiętasz czy wypiłeś, kiedy Pana po piątym golu dla „Warty" poczęstowałem butelczyną. Zapewniam Pana, mój szwagier Ciaputkiewicz z Garbar i milicjant, który musiał potem uspokajać entuzjazm Pana, mogą zaświadczyć, że nie tylko piłeś, ale trąbiłeś dosłownie. Zresztą, zapytaj o to owego boksera, obok którego siedziałeś a któremu nie zostawiłeś ani kropelki. Tak, tak! Panie Euzebiuszu. Filut z Pana filut! kochany Panie Poprzeczka!

Kończąc, łączę wyrazy szacunku. Hip! Hip! Hurra. Niech żyje mistrz Polski „Warta".

Protazy Filipczak z Wronieckiej

P. S.

Przy okazji bądźcie uprzejmi poinformować mnie, czy ja mam rację a jednocześnie, czy dobrze stopniuję przymiotnik „najsłabszy", mówiąc, że mistrz Polski „Warta" jest najsłabsza, wicemistrz Polski „Wisła" i „AKS" grubo najsłabsi a redaktor „K" ze „Sportu" — beznadziejnie słaby.

Mecz Wisła — Warta w „Masce"...

Jak wielkie zainteresowanie wzbudził w Poznaniu mecz finałowy o mistrzostwo Polski pomiędzy Wartą i Wisłą świadczy fakt, że poznańscy satyrycy postanowili dorobić dalszy ciąg tego interesującego meczu. Otóż Klub Literacki „Maska" poświęca swój następny program temu właśnie spotkaniu. Oczekujemy z zainteresowaniem bliższych informacji.

KOMUNIKATY

K. S. „Warta" — sekcja piłkarska donosi, że z dniem 16 bm. o godz. 18 na boisku „Warty" rozpocznie się turniej pingpongowy o mistrzostwo juniorów i młodzików sekcji. Zgłoszenia przyjmowane będą na boisku przed rozpoczęciem turnieju.

Sprostowanie

Zarząd Sekcji Motorowej przy Klubie Sportowym H. C. P. prostuje podaną notatkę w numerze 337 z dnia 7. 12. 1947 r. iż sekcja na rok 1948 przewiduje wyścig o puchar przechodni H. C. P. a nie wyścig o złoty kask jak było mylnie podane.

Sekcja Ciężko-Atletyczna K. S. HCP zawiadamia swych członków, że zawody wewnętrzne o mistrzostwo sekcji odbędą się w dniu 27 bm. o godz. 14-tej w starej stołówce F-my HCP. Po zawodach sekcja urządza zabawę taneczną od godz. 18-tej. Równocześnie przypominamy o treningach, które odbywają się we wtorki i czwartki, każdego tygodnia pod kierownictwem fachowych instruktorów w sali klubu przy ulicy Daszyńskiego (fabryka Wagonów), gdzie również przyjmuje się zapisy nowych członków.

BOLESŁAW PRUS 6

Ze wspomnień cyklisty

Nareszcie doszedłem do tego stanu, że w mojej głowie istniały tylko trzy myśli: Karolina, Leon i — najgorsza, najdokuczliwsza ze wszystkich — myśl o bezsenności. Nagle uczułem trwogę: zdawało mi się bowiem, że mam początki obłąkania... Więc uwolniłem się z biura i spotniały, z bijącym sercem, około czwartej po południu pojechałem do jednego ze znakomitych lekarzy w Warszawie.

W poczekalni było tylu pacjentów obojej płci i pomimo uchylonych okien takie gorąco, że chciałem cofnąć się. Lecz pyzaty służący, który w jednej ręce trzymał książkę do nabożeństwa, a drugą zwinął na kształt skarbonki, zatrzymał mnie i szepnął, że — nie wszyscy, którzy w sali siedzą, są chorymi i że niedługo przyjdzie kolej na mnie. Poradził mi też, abym zajął krzesło niedaleko pieca przy stole, gdzie leżało kilka albumów.

Na przeciwległym końcu sali, niechcący spostrzegłem młodą panienkę, gustownie ubraną, nieco mizerną, która mogłaby zainteresować mniej nieszczęśliwego aniżeli ja. Panienka rozmawiała po cichu ze starszą damą, a na delikatnej twarzyczce miała wyraz słodyczy i smutku. Mimo woli pomyślałem, że jednak byłoby nieźle, dla zabicia czasu, przypatrywać się jej, naturalnie w sposób dyskretny; ale ponieważ sprofanowałbym przez to moją świeżą boleść, więc — odwróciłem oczy.

Z drugiej strony pieca, na krzesełku, kręcił się jegomość, szczupły, niski, z nieporządnym zarostem i najeżonymi włosami. Co kilka minut zrywał się, biegł do przedpokoju i wymyślał lokajowi, że doktor zbyt długo każe mu czekać na kolej. Lokaj jednak zawsze znalazł jakieś słówko otuchy, gwałtowny jegomość powracał na swoje krzesło, obrzucał sąsiadów impertynenckimi spojrzeniami i znowu kręcił się aż do następnego wybuchu niecierpliwości.

Pod lustrem na kanapie rozwalił się inny pan, tęgo zbudowany, który tu przyszedł w towarzystwie młodego człowieka imieniem Edward. Młody człowiek za każdym żywszym ruchem tęgiego pana wpadał w przestrach; zaś tęgi pan ze swymi sąsiadami rozmawiał — widocznie o ich dolegliwościach — co chwilę bowiem odzywał się grubym głosem:

— Powinien pani zapisać brom, to przejdzie...

A potem, wysłuchawszy pana, siedzącego z drugiej strony, rzekł:

— Z pewnością zapisze hydropatię i — przejdzie.

W tej chwili doktor zaprosił do siebie interesującą panienkę, za którą udała się dama starsza. Gdy znikły we drzwiach gabinetu, uczułem jakby wyrzut sumienia, że pilniej nie przypatrzyłem się tej młodej istocie... Gdybym ją poznał wcześniej, kto wie...

Chudy pan z drugiej strony pieca znowu pobiegł do przedpokoju, krzycząc piskliwym głosem, że to była jego kolej i że blada panienka nieprawnie zajęła jego miejsce. Tym razem argument służącego musiał być przyjemny, pan bowiem wrócił uśmiechnięty na swoje krzesło i przesiedział na nim spokojnie około dwóch minut. Zaś tęgo zbudowany jegomość spod lustra, opowiedziawszy sąsiadom, w jaki sposób będą leczeni, zaczął z kolei opisywać im swoje własne, nic nieznaczące dolegliwości. Nie miał on trochę władzy w prawej ręce i prawej nodze, nie słyszał cokolwiek na prawe ucho i niekiedy doznawał lekkich zaćmień w prawym oku. Wszystko to zawdzięcza doktorom, co nie poznali się na jego niedyspozycji, która zresztą niebawem skończy się, ponieważ teraz właśnie trafił na dobrego lekarza.

Towarzyszący mu młodzieniec, Edward, był coraz więcej zaniepokojony.

Ponieważ znudziło mnie gadulstwo pana tęgo zbudowanego i nerwowa bieganina jegomościa z powichrzonymi włosami i senna twarz jakiejś damy, drzemiącej na fotelu, więc zacząłem przeglądać album krajobrazów. Naprzód obejrzałem jakiś stary młyn, otoczony zielonością, a znajdujący się u wejścia do ciemnego wąwozu i — obudziła się we mnie chętka zwiedzenia tego wąwozu, który musiał być chłodny i przyćmiony. A jakby tam zdrzemnąć się można!... Potem zastanowił mnie widok jakby z Saskiej Kępy: las odgrodzony płotem od łąki, na której pasło się kilka krów. Ach, jakże radbym przejść się po tej łące i po tym lesie, wyszukać mały, malutki pagóreczek, wyciągnąć się na trawie... Albo ten park w nocy: na lewo słup z kompasem, w głębi dwór śpiący, na pierwszym planie droga zasypana liśćmi... Smutek ścisnął mi serce, ale jakkolwiek przykry, milszym mi był od wspomnień, bezsenności i obaw, ażeby nie dostać bzika.

Ani się spostrzegłem, kiedy pacjenci jeden po drugim wysunęli się z poczekalni, a nareszcie i mnie lekarz wezwał do swego gabinetu.

Doktor był to człowiek szczupły, z twarzą ascety i łagodnym spojrzeniem, na dnie którego zapalały się niekiedy iskry ironii. Patrząc mu w oczy, doznawałem uczuć przestępcy kryminalnego wobec adwokata, któremu powierza sprawę. I zdawało mi się, że lada chwilę doktor przemówi:

„Kłam pan, ile się zmieści, a ja będę udawał, że wszystkiemu wierzę..."

Omyliłem się, doktor bowiem niezwykle uprzejmym tonem zapytał:

— Cóż panu dolega?

— Bezsenność... — odpowiedziałem.

— Dawno?

— Nie sypiam od tygodnia, ale prócz tego lękam się obłąkania, ponieważ ciągle myślę o tych samych osobach...

— A przypisuje pan swoje cierpienia czemu?

— Nieszczęśliwej miłości... — szepnąłem z lekkim westchnieniem.

— Aha!... zatem ciągle pan myśli o osobie ukochanej?... Inne kobiety przejmują pana wstrętem...

(Ciąg dalszy nastąpi)

NOWINY Sportowe

Po 3 rundzie rozgrywek
Warta nadal na czele
ligi koszykowej
KKS — YMCA 46:39 (28:12)

Spotkanie powyższe rozegrano w sobotę. Pierwsza jego część, a zwłaszcza początek gry, zapowiadały wysokie zwycięstwo drużyny poznańskiej. Kolejarze, grając swą najlepszą piątką, doskonale zgraną, szybkimi, długimi i celnymi podaniami zdobywali z łatwością teren. Nie zapominali przy tym i o pilnowaniu reklamowanych przeciwników. Szczególną opiekę roztoczyli nad najgroźniejszymi — Pawlakiem i Birgfellnerem, których też nieomal w zupełności unieszkodliwili. Niemało kłopotu sprawiały gościom „tricki" starych rutyniarzy w myleniu ciałem oraz lotność i przebojowość napastników — Kolaśniewskiego i Grzechowiaka. Pierwszy z nich poprawia się z każdym meczem. Jest szczególnie niebezpiecznym pod koszem dzięki dobrym rzutom. Zarzucić by mu jedynie można nieumiejętność wykorzystania „osobistych". Najsłabszym z zespołu jest bezsprzecznie Śmigielski, któremu brak wyraźnie kondycji. Obrońcy — Kasprzak, Jarczyński czy Łój, są stale na poziomie. KKS nie posiada jednak wystarczającej na cięższe mecze ilości rezerw. Łój i Patrzykąt to stanowczo za mało. Dowód tego uwidocznił się po przerwie, kiedy to wyczerpanych tempem początkowym, względnie zmuszonych do opuszczenia boiska za wykroczenia w grze zawodników nie było prawie kim zastąpić.

Ten słaby punkt wykorzystali gdańszczanie, którzy przeciwnie — zmieniali się aż zbyt często. Świeżsi, mniej kryci, wykazali w drugiej części gry, że potrafią być groźni. Szczególnie były „karpatczyk" Pawlak odetchnął swobodniej i pchał swoją drużynę raz po razie do ataku. Potwierdził też po przerwie opinię dobrej klasy. Obok niego wyróżniali się Szymanowski i Tyszkiewicz. Słabiej wypadł natomiast Birgfellner.

W sumie — zwycięstwo KKS-u było ciężko wywalczone ale zasłużone.

Koszami podzielili się u.zwycięzców: Kolaśniewski 23, Grzechowiak 14, Jarczyński i Śmigielski po 4, Kasprzak 1; u pokonanych: Pawlak 20, Szymanowski i Tyszkiewicz po 6, Narkiewicz 3, Markowski 2 oraz Birgfellner i Lelonkiewicz po 1.

W przedmeczu HCP wygrał z rezerwami KKS-u 26:22 (11:11).

Warta — YMCA 51:41 (25:25)

Mecz niedzielny stał na b. wysokim poziomie. Goście zagrali o klasę lepiej, niż dnia poprzedniego. Tempo przez cały czas gry wspaniałe. Zwycięzcy rozstrzygnęli spotkanie dla siebie dopiero w ostatnich 7 minutach, wytrzymując lepiej kondycyjnie. Nie zawiódł u nich nikt. Podkreślić trzeba jednak świetną grę Dylewicza, najlepszego bezsprzecznie gracza na boisku.

U gości wyróżniali się przede wszystkim Markowski i Szymanowski oraz Pawlak.

Przebieg meczu był wobec równorzędnej gry obu zespołów i błyskawicznie zmieniających się sytuacji niezwykle emocjonujący. Gdańszczanie w pierwszej części gry wyrównywali stan siedmiokrotnie, kończąc ją remisem 25:25.

W drugiej części uzyskują początkowo przewagę i prowadzą do stanu 33:34. Kosz Warty daje jej punkt przewagi, którą następnie stopniowo podwyższają, by ostatecznie zakończyć mecz zasłużonym zwycięstwem 51:41.

Kosze dla gospodarzy uzyskali: Dylewicz 13, Ruszkiewicz 11, Dziel 9, Matysiak 7, Pawlicki 6 i Urbanowicz 5; dla gości: Pawlak i Tyszkiewicz po 10, Szymanowski 9, Markowski 8 i Lelonkiewicz 4.

W przedmeczu KKS (Gniezno) pokonał rezerwy Warty 27:24. (Mos)

2-krotne zwycięstwo
koszykarek czeskich w stolicy

AC Sparta (Praga) — SKS 55 : 15 (29 : 9)

W piątek w sali Polskiej YMCA został w godzinach wieczorowych rozegrany mecz koszykówki kobiecej między zespołem AC „Sparta" z Pragi i drużyną Spółdzielczego Klubu Sportowego z Warszawy. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Czeszek, które pokonały warszawianki w stosunku 55:15 (29:9).

AC Sparta (Praga) — AZS (W-wa) 88 : 27 (38 : 16)

Drugi i ostatni występ koszykarek czeskich w Polsce z AZS-em warszawskim przyniósł wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo Sparcie w stosunku 88:27. Całe spotkanie minęło przy wyraźnej przewadze koszykarek czeskich, które pod każdym względem przewyższały drużynę akademicką. Czeszki były dużo szybsze, dużo lepsze technicznie i stosowały dobrą taktykę w grze. Dla Sparty punkty zdobyły: Preussowa 25, Scheinostova 23, Fragnerova 22, Merhoutova 16, Szolcova 4. Zawody prowadzili dobrze sędziowie Szmoch i Szeremeta. (i)

Wisła — YMCA 57-43

Tabela ligi koszykowej

		gier	pkt
1.	Warta	3	3
2.	YMCA (Łódź)	3	3
3.	Wisła	4	3
4.	AZS (W-wa)	2	2
5.	AZS (Kraków)	4	2
6.	KKS	3	1
7.	YMCA (Gdańsk)	3	0
8.	TUR (Łódź)	4	0
9.	Znicz	4	0

W powyższej tabelce uwzględniamy dalsze zmiany weryfikacji zawodów z dni 6 i 7 bm., w myśl których obok przywrócenia Wiśle zwycięstwa nad łódzkim TUR-em przyznano walkowery drużynom Warty za mecz ze Zniczem oraz YMCA (Łódź) za mecz z jej imienniczką gdańską. Poza tym jako obustronny walkower po 0:20 zweryfikowano spotkanie KKS-u ze Zniczem. Jak na jeden tylko rzut rozgrywek — niespotykane. Przyczyną powyższych decyzji WG i D PZPR był udział w wymienionych zawodach zawodników nie potwierdzonych.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że KKS-owi zostanie przywrócony odebrany punkt, bowiem u niego nie zaistniało wspomniane przekroczenie regulaminowe. (Mos)

Zieloni wyeliminowani z dalszych rozgrywek
po porażce z Grochowem 7:9
Werdykt sędziowski krzywdzi: Adamskiego i Klimeckiego

W dniu wczorajszym w Warszawie rozegrany został eliminacyjny mecz bokserski pomiędzy poznańską Wartą i Grochowem. Niezasłużoną porażkę ponieśli pięściarze poznańscy, którzy tym samym wyeliminowani zostali z dalszych mistrzostw bokserskich o drużynowe mistrzostwo Polski. Werdykty sędziowskie wydane w wadze półśredniej i ciężkiej krzywdzą wyraźnie zawodników Zielonych, gdyż tak Adamski jak i Klimecki mieli swoje walki wygrane. Wyniki techniczne poszczególnych spotkań były następujące:

W wadze muszej Malak — faworyt spotkania, na którego wszyscy stawiali, przegrał na punkty do Patory.

W koguciej Szymański wypunktował pewnie Szatkowskiego. Poznaniak był lepszy technicznie i taktycznie, walcząc planowo i czysto.

W piórkowej przeciwnikiem Wojnowskiego był Tomczyński, który zrzucił 4 kg nadwagi Walka zakończyła się wynikiem remisowym.

W lekkiej Komuda wypunktował Vogta.

W półśredniej walka między Adamskim i Majewskim zakończyła się wynikiem remisowym. Faktycznie zwyciężył Adamski, który był wyraźnie lepszy w 3 rundzie, jednak sędziowie rozstrzygnęli inaczej.

W średniej Sobczak przegrał do Kolczyńskiego w drugiej rundzie przez techn. k. o. Walka ta została przerwana w drugiej rundzie z powodu kontuzji łuku brwiowego u Sobczaka.

W wadze półciężkiej Szymura zdobył punkty walkowerem na skutek braku przeciwnika.

W ciężkiej Klimeckiemu w walce z Archackim przyznano remis, mimo że Klimecki miał swoją walkę wygraną. Po walce tej kierownictwo Warty wniosło protest, który jednak został odrzucony.

Sędziował w ringu sędzia Kubik ze Szczecina, na punkty zaś Federowicz (Śląsk), Lewicki (Pomorze) i Stępień (Łódź). Widzów około 4000. (i)

III powojenne mistrzostwa Polski
Rewia akademickich pływaków
Nogaj (Poznań) zwycięża Marchlewskiego

W sobotę i niedzielę odbyły się w Poznaniu na krytej pływalni miejskiej trzecie powojenne Akademickie Mistrzostwa Polski, które zgromadziły na starcie ponad 100 pływaczek i pływaków, reprezentujących następujące ośrodki AZS'ów: Wrocław, Wybrzeże, Warszawę, Katowice, Lublin, Szczecin i Poznań.

Nie obsadziły mistrzostw AZS'y Łódź i Kraków.

Po defiladzie wszystkich zawodników uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał rektor Uniwersytetu Poznańskiego p. prof. dr Błachowski.

Organizacja imprezy spoczywała w rękach poznańskiego AZS'u, któremu wybitną pomocą służyli sędziowie Pozn. Okręg. Związku Pływackiego. Największą niespodzianką mistrzostw była porażka Marchlewskiego (Wybrzeże) na 200 m stylem dowolnym do doskonale płynącego Nogaja (Poznań).

W piłce wodnej walki finałowe, szczególnie zaś o pierwsze i drugie miejsce, stały na dobrym poziomie i toczyły się przy żywym doppingu publiczności.

Bezapelacyjne zwycięstwo drużynowe odnieśli pływacy AZS wrocławskiego. Niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez Poznań, który zdołał zdystansować reprezentację Wybrzeża. Zaznaczyć jednak wypada, że Wybrzeże zebrało punkty tylko w biegach, nie wystawiając zawodników do skoków i piłki wodnej.

Po przeprowadzonych biegach eliminacyjnych osiągnięto w finałach następujące wyniki:

100 m styl. grzbiet. pań: 1) Teisseyre (Wybrzeże) 1.51 min., 2) Szydłowska (Wwa) 1.52,2; 3) Sawicka (Wrocław) 1.53,7; 4) Kratochwilówna (Wrocław), 5) Jaworek (Wrocław); 6) Szczepańska (Lublin).

100 m styl. klas. panów: 1) Durski (Poznań 1.27,8 min.; 2) Krzyżanowski (Wybrz.) 1.29,4; 3) Iwanowski (Wrocław) 1.30,4; 4) Manowski (Wrocław), 5) Chmielewski (Poznań), 6) Krupski (Wrocław);

200 m styl. klas. pań: 1) Olszewska (Wwa) 3.46,8 min., 2) Marcinkiewicz (Wwa) 3.56,1; 3) Janiszewska (Wwa) 3.58,9; 4) Kratochwil (Wrocław); 5) Uznańska (Poznań);

100 m styl. klas. pań: 1) Marcinkowska (Wwa) 1.46,3 min.; 2) Olszewska (Wwa) 1.49,9; 3) Basińska (Poznań 1.52,5; 4) Kratochwilówna (Wrocław); 5) Janiszewska (Wwa), 6) Gondzikiewiczówna (Poznań);

400 m styl. dow. panów: 1) Manowski (Wrocław) 6.26,5 min., 2) Ziółkowski (Wrocław) 6.28,8, 3) Kratochwil (Wrocław) 6.42,6, 4) Nogaj (Poznań), 5) Koprowiak (Poznań), 6) Kolasiński (Poznań);

100 m styl. dow. panów: 1) Marchlewski (Wybrzeże) 1.07 min., 2) Manowski (Wrocław), 1.21, 3) Kratochwil (Wrocław) 1.31,3, 4) Nogaj (Poznań), 5) Oleniacz (Wrocław), 6) Morasek (Wwa);

100 m styl. dow. pań: 1) Teisseyre (Wybrzeże) 1.35,1, 2) Fijałkowska (Wrocław) 1.35,4, 3) Jaworek (Wrocław) 1.40,1, 4) Zajączkowska (Wwa), 5) Basińska (Poznań), 6) Cyplówna (Wwa);

200 m styl. klas. panów: 1) Krzyżanowski (Wybrzeże) 3.18 min., 2) Zawadzki (Wybrz.) 3.23,5, 3) Durski (Poznań) 3.23,5, 4) Iwanowski (Wrocław), 5) Kaszuba (Poznań), 6) Zajączkowski (Szczecin);

100 m styl. grzbiet. panów: 1) Marchlewski (Wybrzeże) 1.26,1 min., 2) Jarmoluk (Wwa) 1.27,8, 3) Franczuk (Wrocław) 1.28, 4) Zalisz (Poznań), 5) Kratochwil (Wrocław), 6) Obrębowski (Wybrzeże);

200 m styl. klas. panów: 1) Nogaj (Poznań) 2.37 min., 2) Marchlewski (Wybrz.) 2.37,8, 3) Manowski (Wrocław) 2.40,1, 4) Oleniacz (Wrocław), 5) Marasek (Wwa), 6) Ziółkowski (Wrocław);

150 m styl. zmiennym panów: 1) Marchlewski (Wybrzeże) 2.03,9 min., 2) Kratochwil (Wrocław) 2.14,2, 3) Zalisz (Poznań) 2.15,1, 4) Jarmoluk (Wwa), 5) Kondracki (Wwa), 6) Bartoszewicz (Wyrzeże);

sztafeta 4×100 m styl. dow. pań: 1) Wrocław (Sawicka, Kurowska, Noworek, Fijałkowska) 7.06,6 min., 2) Warszawa 7.20,9 min., 3) Poznań 8.36,6 min., 4) Lublin 9.12,6 min.;

sztafeta 3×100 m styl. zmien. panów: 1) Poznań (Zalisz, Durski, Nogaj) 4.07,8 min., 2) Wybrzeże (Bartoszewski, Krzyżanowski, Marchlewski) 4.10,4 min., 3) Wrocław I 4.10,8, 4) Wrocław II 4.11,2 min., 5) Poznań II, 6) Warszawa II;

sztafeta 4×200 m panów: 1) Wrocław (Oleniacz, Kratochwil, Ziółkowski, Manowski) 11.20,8 min., 2) Poznań (Zalisz, Koprowiak, Kolasiński, Nogaj) 11.38 min., 3) Wybrzeże 12.41,1, 4) Warszawa 12.41,6, 5) Poznań II, 6) Lublin;

sztafeta 3× 100 m styl. zmien. pań: 1) Wrocław II (Sawicka, Fijałkowska, Jaworek) 5.32,2 min., 2) Warszawa I 5.35, 3) Wybrzeże 5.51,6, 4) Wrocław I 6.02,4;

skoki z trampoliny: 1) Kłaptocz (Wrocław) 63.46 punktów, 2) Lesiński (Poznań) 42.38 p., Rogoziński (Lublin) po 4 skokach wycofał się.

Po ukończeniu konkurencji pływackich popisywał się w skokach humorystycznych Bartoszewicz (Wybrzeże), wzniecając na widowni huragany śmiechu.

Piłka wodna

Zawody w piłkę wodną przyniosły następujące wyniki: Poznań—Wrocław II 10:0, Wrocław I—Katowice 4:3, Poznań—Warszawa 4:2, Wrocław I—Lublin 16:0, Warszawa—Wrocław II 4:2, Katowice—Lublin 6:0. W rozgrywkach finałowych o 1 i 2 miejsce Poznań pokonał Wrocław I w stosunku 4:2, o 3 i 4 miejsce Katowice zwyciężyły Warszawę 5:4, o 5 i 6 miejsce Wrocław II wygrał w. o. z Lublinem 5:0.

W klasyfikacji drużynowej mistrzostw pierwsze miejsce zajął Wrocław uzyskując ogółem 243 p., drugie miejsce zdobył Poznań — 169 p., trzecie Wybrzeże — 140 p., czwarte Warszawa — 130 p., piąte Katowice 15 p., szóste Lublin 14 p. i siódme Szczecin — 1 punkt.

Na zakończenie imprezy odbyło się uroczyste wręczenie pięknych i cennych nagród zwycięskim zespołom. (al)

Szermierze ZZK (Łódź) wygrywają z HCP 12:4

Zapowiedziany na wczoraj trójbój szermierczy ZZK (Katowice) — ZZK (Łódź) z HCP tylko częściowo został przeprowadzony, na skutek nieprzybycia szermierzy z Katowic. Rozegrane zawody półfinałowe o mistrzostwo Polski pomiędzy Łodzią a HCP zakończyły się zasłużonym zwycięstwem gości, którzy tym samym zakwalifikowali się do dalszych rozgrywek. Drużyna ZZK, w skład której wchodzą tak rutynowani szermierze jak: Banaś i Kaźmierczak, górowała techniką nad młodymi zawodnikami drużyny poznańskiej.

Ogółem stoczono 16 walk (każdy z każdym — po 4 zawodników jednej drużyny), które dały następujące wyniki techniczne. (Goście na pierwszym miejscu): 1. Dajwłowski — Pieczyński 4:5, 2. Kaźmierczak — Kuliński 5:1, 3. Bachman — Kubacki 5:4; 4. Banaś — Kucharski 5:3; 5. Dajwłowski — Kuliński 5:4; 6. Kaźmierczak — Kubacki 5:1; 7. Bachman — Kucharski 5:3; 8. Banaś — Pieczyński 5:2; 9. Dajwłowski — Kubacki 5:4; 10. Kaźmierczak — Kucharski 4:5; 11. Bachman — Pieczyński 5:3; 12. Banaś — Kuliński 5:2; 13. Dajwłowski — Kucharski 4:5; 14. Kaźmierczak — Pieczyński 5:1; 15. Bachman — Kuliński 5:3; 16. Banaś — Kubacki 5:1.

Zawody powyższe, które odbyły się w stołówce Cegielskiego, zgromadziły około 500 osób.

Turniej wag ciężkich na Śląsku

W Bytomiu odbył się turniej bokserski wag ciężkich. Na ringu stanęło 8 najlepszych pięściarzy śląskich w wadze ciężkiej oraz 6 w wadze półciężkiej.

Rozegrane walki stały na dobrym poziomie i wykazały, że Śląsk dysponuje w tych kategoriach utalentowanymi zawodnikami. W walkach wagi ciężkiej dużą niespodzianką była porażka mistrza Śląska Figla (KS „Baildon") z młodym pięściarzem „Silesii" (Rybnik), — Wieczorkiem oraz remis Kubicy (Batory) z mało znanym Kaczmarkiem (Azoty — Chorzów).

W wadze półciężkiej najlepiej zaprezentował się młody bokser ZZK Urbaniak, który w pięknym stylu znokautował w trzeciej rundzie Kurkę (27 Orzechów).

Zdaniem fachowców Urbaniak powinien w najbliższym czasie stać się jedną z największych rewelacji pięściarstwa polskiego w tej kategorii. W swej krótkiej karierze Urbaniak odniósł już szereg zwycięstw przez k. o., jest b. dobrze zaawansowany technicznie i dysponuje b. silnym ciosem.

Grzywocz pokonał Bazarnika

W ramach turnieju wag ciężkich w Bytomiu odbyła się walka eliminacyjna w wadze koguciej między mistrzem Polski Grzywoczem („Piast"-Gliwice) i reprezentantem Polski w tej kategorii Bazarnikiem („Batory"). Oczekiwany w całej Polsce z dużym zainteresowaniem pojedynek miał dać równocześnie odpowiedź, który z dwóch tych bokserów jest w chwili obecnej lepszy i który z nich reprezentować będzie Polskę w meczu międzypaństwowym Polska — Węgry w Poznaniu. Spotkanie zakończyło się minimalnym zwycięstwem Grzywocza na punkty.

O zwycięstwie Grzywocza zadecydowała lepsza pierwsza runda. Dwa pozostałe starcia były wyrównane. Sędziowie punktowi wydali jednobrzmiący werdykt 20:19, 20:20, 20:20 dla Grzywocza. Walka stała na b. wysokim poziomie.

Inne wyniki

PŁYWACTWO
Śląsk — Poznań 129 : 68

ZAPASY
Praga — Katowice 6:2

BOKS
ŁKS — Cracovia 9:7

PIŁKA NOŻNA
AKS — Harcerski KS (Szopienice) 4 : 2 (3:0).

Szybownicy olimpijscy
ukończyli przeszkolenie

W końcu października zamknięty został treningowy Obóz Olimpijski na Żarze. Obóz ten miał być treningiem naszych szybowników do Poolimpijskich Zawodów Szybowcowych w roku 1948.

Na program treningu złożyły się akrobacje i tzw. loty żaglowe, przy czym warto zaznaczyć, że na czoło wysunęli się piloci z Poznania: E. Adamski i St. Dębski. Zawody, o których mowa odbędą się najprawdopodobniej w Szwajcarii. (Ss)

Kto tak typował, ten wygrał

1.	Włochy — Czechosłowacja	3:1
2.	Częstochowa — Rzeszów	10:6
3.	Batory — Odra	13:3
4.	Grochów — Warta	9:7
5.	IKS — Radomiak	5:11
6.	Milicyjny — Concordia	3:1
7.	Warta — YMCA (Gd.)	51:41
8.	TUR (Ł) — AZS (Kr.)	22:25
9.	KKS — YMCA (Gd.)	46:39
10.	AZS (W) — Wisła	52:50
11.	Sparta — AZS (W)	88:27
12.	Śląsk — Poznań	44:21

Niedziela 14 grudnia 1947	KOLUMNA „A"			KOLUMNA „B"			KOLUMNA „C"		
	1	x	2	1	x	2	1	x	2
1. Śląsk — Warszawa, boks									
2. Batory — Tęcza, Łódź, boks									
3. Łódzki KS. — Radomiak, boks									
4. Milicyjny Gdynia — Zryw Świętochł., boks									
5. Łódzki KS. II. — Boruta, Zgierz, p. nożna									
6. AZS Warszawa — KKS Poznań, liga koszyk.									
7. YMCA Łódź — Warta Poznań, liga koszyk.									
8. Wisła Kraków — YMCA Gdańsk, liga koszyk.									
9. Wolverhampton — Manchester City, p. nożna I. ligi ang.									
10. Chelsea — Blackpool, p. nożna I. ligi ang.									
11. Huddersfield — Derby County, p. nożna I. ligi ang.									
12. Sheffield United — Charlton, p. nożna I. ligi ang.									
	20 zł			20 zł			20 zł		

Nazwisko i imię ..... adres .....

Nr kuponu ..... sprzedano znaczków olimpijskich po 20 zł .....

UWAGA!

1. Podajemy do wiadomości Czytelnikom, że zgłoszenia wygranych przyjmowane są tylko do wtorku wieczora, dnia 23 grudnia godz. 17
2. Ogłoszenie nagród wygranych nastąpi — ze względu na święta Bożego Narodzenia — w poniedziałek, dnia 29 grudnia.

Adresy firm przyjmujących kupony:

1. Firma K. Radolak i S. Bardziński ul. Fredry 13.
2. Firma „Poznańska Filatelia", ul. Armii Czerwonej 2
3. Firma „Fotoprace" ul Marsz. Focha 51.
4. Firma Foto-Drogeria „Bałtycka" ul. Dąbrowskiego 14/16.
5. Firma Mikołajewska i Sobecki, ul. Daszyńskiego 82,

Czarny tydzień dla przestępców w pow. wolsztyńskim

Kradzież świni nie udała się — Uwodziciel 9- i 15-letnich odpowie przed Sądem — Pościg za bandytami — Zamurowana tajemnica — Kierownik „Rolnika" w Rakoniewicach — podpadł — Okradł własnego brata — Nieszczęśliwy wypadek

Ubiegły tydzień w Wolsztynie i powiecie moglibyśmy nazwać — czarnym tygodniem dla wszelkiego rodzaju przestępców. Przyniósł on niezwykły sukces M. O., która niezmordowanie tępi wszystkich tych, co sprzeciwiają się porządkowi i wchodzą w kolizję z prawem.

Śmiałej kradzieży świni dokonano w nocy z dnia 2 na 3 bm. na szkodę rolnika Bronisława Małchera w Łupicy. Sprawcy zabijając świnię na miejscu, poćwiartowali ją i pod osłoną ciemności udali się w niewiadomym kierunku. W ślad za przestępcami udała się milicja i w wyniku już dnia następnego zostali ujęci sprawcy kradzieży: Nowaczyk Czesław, lat 19, Nowaczyk Alojzy, lat 24, Dymek Zygmunt, lat 25 — wszyscy zam. w Kaszczorze, pow. Wolsztyn.

Niezwykły typ zwyrodnialca został ujawniony przez M. O. w Kaszczorze, pow. Wolsztyn, w osadzie Goduli Tadeusza, zam. tamże. Starszy ten demoralizator, liczący lat 35, uprawiał nierząd z małoletnimi dziewczętami w wieku od 9—15 lat, które zdobywał sobie cukierkami, łakociami, jabłkami, a nawet pieniędzmi. Za czyny te grozi mu surowy wymiar kary. Stanie on wkrótce przed Sądem Okręgowym w Lesznie, dokąd sprawę przekazano.

Na terenie powiatu wolsztyńskiego przez kilka dni grasowało dwóch nieuchwytnych bandytów, którzy uciekli z więzienia w Gdańsku. Przez przeciąg kilku dni zdołali obrabować 9 osób, zabierając im pieniądze, zegarki, buty, a nawet ogołacali przechodniów z całkowitego odzienia. Powiadomiona o tym Pow. Kom. M. O. w Wolsztynie wszczęła natychmiastową obławę i przez przeciąg 4 dni po trudnej i wytrwałej akcji zdołała ująć jednego z bandytów. Ujętym jest Dembski Zygmunt, lat 23, ostatnio zamieszkały w Korzuchowie, ul. Górska 17. Stanie on przed Sądem Doraźnym.

W dniu 10 bm. aparat śledczy M. O. przeprowadził rewizję u kupca Antoniego Setnego w Wolsztynie, Rynek 16. Wynik rewizji okazał się nadspodziewany. W piwnicy bowiem odkryto zamurowaną skrytkę, w której to niedyskretni funkcjonariusze M. O. odkryli prawdziwy skarb w postaci około 1 tony najlepszego gatunku skóry podeszwowej, 110 metrów pasów, 172 kg gumy oraz innych przyborów i towarów szewskich. Ogólna wartość „safesu" skórnego wynosi 3.695.770 zł. Wstępne dochodzenia ujawniły, że skóra ta jest pochodzenia poniemieckiego, zdobyta w czasie działań wojennych. Sprawę oddano do Komisji Specjalnej. Tak ujawniła się tajemnica za murem.

Wszędobylska Milicja odwiedziła w Rakoniewicach kierownika tamt. Spółdzielni „Rolnik" celem dokonania rewizji. Tutaj również mając dużą dozę szczęścia — a kierownik „Rolnika" Roman Leśniczak pecha — **znalazła w szopie jego matki p. Marii Leśniczak, aż 44.000 kg sztucznych nawozów.** Twierdzeniom, iż towar ten kupił przed trzema latami dla siebie za sumę 3.640 zł nie uwierzono. Uwierzono natomiast w sabotaż gospodarczy i na oczekiwanie ze strony p. kierownika — dobrej koniunktury. Sprawę koniunkturalnego kierownika przekazano Komisji Specjalnej.

Piękny majątek wpłynąłby, gdyby udała się akcja sprzedaży, licząc po 960,— zł za 100 kg.

We wrześniu dokonana została kradzież pasa transmisyjnego na szkodę Antoniego Ciesielskiego, zam. w Spokojnej, pow. Wolsztyn. Po dłuższych dochodzeniach i mozolnej pracy udało się M. O. wykryć sprawcę, którym się okazał brat poszkodowanego Bronisław Ciesielski, zam. tamże. Sprawę oddano do Sądu Grodzkiego.

W dniu 10 bm. o godz. 18.40 pociąg zdążający z kierunku Zbąszynek — Leszno, potrącił na stacji Wolsztyn przechodzącego koło toru pracownika PKP Józefa Przybyłę tak nieszczęśliwie, iż ten po odwiezieniu do szpitala zmarł na stole operacyjnym. Zmarły pozostawił żonę i 4 dzieci. Przypuszczalną przyczyną wypadku była własna nieostrożność Przybyły. (trz)

Wieś Rosko w powiecie czarnkowskim

zgasiła świece i kaganki

Jest faktem wielce pocieszającym, że rolnicy rozumieją znaczenie elektryfikacji, że doceniają korzyści, jakie wypływają z elektryfikacji gospodarstw w ich codziennej znojnej pracy. Ale rozumieją też doskonale fakt, że Państwo — w obecnym stadium borykania się z trudnościami powojennymi — nie jest w stanie wziąć wyłącznie na swoje barki tak kosztownej akcji.

Zgodzili się z tym gospodarze gromady Rosko. I zgodzili się dalej, że zdmuchną już na zawsze wszelkie kaganki, karbidówki, lampy naftowe itp. w swych zagrodach i szkole. Że do młócki, czy sieczkarni nie będą zakładać zmęczonych pracą koni, bo przecież zastąpi je „siła". Że w wieczory, czy ciemne ranki zimowe, śmielej wchodzić będą do stajen, chlewów i obór, bo przecież możliwość i groźba pożaru będzie mniejsza.

Toteż krótka była narada.

Po zasięgnięciu informacyj o budowie sieci i o przypuszczalnych kosztach instalacji, utworzono komitet budowy, na którego czele stanął p. Wyrwa Jan — i od razu wzięto się szczerze do roboty.

Pewnie, że były trudności. Gdzieby ich nie było. Ale do roboty przykładał się każdy, gdzie mógł i jak mógł. Stacja transformatorowa powiększała się codzień a wysokie słupy otrzymywały coraz to więcej tysięcy metrów przewodu.

Wreszcie po 8 miesiącach robotę ukończono i mieszkańcy Roska z dumą mogli oglądać dzieło swej pracy i wysiłku finansowego.

W ostatnią niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie stacji transformatorowej i włączenie do sieci.

W obecności przedstawiciela Zjednoczenia Energetycznego p. inż. Szarzyńskiego, p. starosty Szczerbala, przedstawiciela Dyrekcji Poczt i Telegrafów, wójta gminy Rosko p. Grzebyty oraz licznie zebranej publiczności poświęcenia stacji dokonał miejscowy proboszcz ks. Jan Kujawa. Po tym akcie nastąpiły stereotypowe a właściwe takim uroczystościom przemówienia, przedstawienia, akademie, śpiewy itp. — **ale każdy z niecierpliwością oczekiwał zmroku, by po raz pierwszy zapalić u siebie... elektryczną lampę. (S)**

Pleszew i jego ciekawostki

Stare wygrzebane z lamusa przysłowie powiada „kto nie idzie naprzód, ten się cofa". Wnikając zaś w treść tych słów, w ich najistotniejszą prawdę można na szczęście zaryzykować twierdzenie, że my Polacy obok licznych wad zasadniczych posiadamy z natury naszej wypływający instynkt i pęd do nauki i tęsknotę do zapełnienia luk powstałych w czasie huraganu wojny i okupacji. Refleksy tego pędu widzimy zwłaszcza w obecnej dobie powojennej.

Dążność ta objawia się w licznych petycjach i głosach żądających popularyzacji wiedzy między innymi i przez stałe wykłady i odczyty.

Idąc po tej linii i oceniając znaczenie wykładów dla szerokiego ogółu powstały w Pleszewie

Komitet Uniwersytetu Powszechnego

organizuje odczyty z przeźroczami z dziedziny literatury, sztuki i muzyki, medycyny, techniki i prawa, by wykuwać w społeczeństwie nowe fundamenty, nowe horyzonty, wielkie i trwałe możliwości nowego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Odczyty odbywają się w myśl zapowiedzi w auli miejscowego gimnazjum i liceum w każdy wtorek o godzinie 19.

Nadto istniejąca od dwóch lat

Komisja Popularyzacji Prawa

przy miejscowym Sądzie Grodzkim rozumiejąc potrzebę kultywowania wiedzy prawniczej wśród szerokich mas społeczeństwa miejscowego i okolicy — rozwija żywą działalność. Prawnicy mimo ciężkiej i wytężonej swej pracy zawodowej realizują program wychowania i uświadamiania obywateli zarówno w ich uprawnieniach jak i obowiązkach wobec Państwa i społeczeństwa.

Interesujące wykłady z obowiązującego prawa spadkowego, małżeńskiego, rodzinnego, opiekuńczego, osobowego, rzeczowego hipotecznego, o reformie rolnej, koncesjonowaniu handlu i innych przepisach prawa cywilnego oraz karnego — odbywają się stale w poniedziałki i czwartki w sali miejscowego Sądu. Każdy znajdzie w wykładach Komisji Popularyzacji Prawa trwałe możliwości poznania nowo sformułowanego już prawa cywilnego. — Liczna frekwencja na wszystkich wykładach i odczytach daje niemałe zadowolenie wykładowcom.

Przy tej sposobności warto wspomnieć i o ofiarności społeczeństwa pleszewskiego na rzecz potrzebujących pomocy materialnej. Zbiórki uliczne w dniach 23 listopada i 7 grudnia 1947 r. na rzecz Komitetu Opieki Społecznej przyniosły 28.113 zł i 28.361 zł. Są jednak sporadyczne na szczęście wypadki niezrozumienia potrzeb Komitetu Opieki Społecznej. Z. K.

Przez nieludzkie bicie

sąsiadka spowodowała głuchotę dziewczynki

We wsi Piegoniska, pow. Kalisz wydarzył się wypadek, który winien być przestrogą dla rodziców, karcących dzieci bez zastanowienia

Tło wypadku było następujące: mieszkańcy tejże wsi Mielczarkowie wyszli z domu, pozostawiając dzieci same. Najmłodsze z nich, Michał, miało półtora roku. Po pewnym czasie do domu Mielczarków przyszły dzieci sąsiadki, Muszalskiej, aby zabrać małego Michałka i z nim się pobawić. W pewnej chwili dzieci zaczęły mu dokuczać, co widząc siostra jego 9-letnia Eleonora, poszła aby go zabrać do domu. Na tym tle powstała między młodą opiekunką a dziećmi Muszalskiej sprzeczka a następnie bójka, która nie wyrządziła nikomu szkody.

Wszystko skończyłoby się dobrze, gdyby nie Muszalska. Widząc bójkę dzieci, wybiegła ona z domu zabrawszy ze sobą trójkąt drewniany, w którym tkwiło kilka gwoździ. Tym narzędziem uderzyła kilkakrotnie w głowę córkę Mielczarków, która zalaną krwią padła nieprzytomna na ziemię.

Po powrocie do domu ojciec dziewczynki, widząc iż dziecko ma twarz i głowę całkowicie skrwawioną i zapuchniętą udał się z nią do lekarza, który stwierdził naruszenie czaszki oraz utratę słuchu na zawsze.

Nieludzki czyn Muszalskiej, powodujący swoją bezmyślnością trwałe kalectwo dziecka, spotkał się z powszechnym oburzeniem miejscowej ludności. (m)

„Wykroje i Wzory"

na prezenty gwiazdkowe do nabycia we wszystkich kioskach gazetowych. Cena 30 zł. 12-342

GOSTYŃ

Kultura współczesna

W sobotę ubiegłą, odbyło swe miesięczne zebranie Tow. Kultury i Sztuki. Program zebrania wypełnił nie tylko referat, lecz również część wokalno-instrumentalna. A że towarzystwo to wzięło sobie jako cel dawanie swym członkom rzeczy dobrych, więc też cały wieczór stał na bardzo wysokim poziomie. Referat wygłosił prof. U. P. p. Silnicki n. t. „Kultura współczesna". Referatu tego wysłuchali obecni na sali z jak największym zainteresowaniem. Również z entuzjazmem przyjęto występy zespołu muzycznego i chóru towarzystwa. Wykonanie utworów stało na wysokim poziomie. Widać, że w zespołach tych traktuje się muzykę i śpiew bardzo poważnie.

Ogólne wrażenie z zebrania było bardzo dodatnie i na pewno posłuży towarzystwu jako dobra reklama na przyszłość.

Dziś w Poznaniu

Wtorek	Słońce wsch.:	g. 7.57
Euzebiusza	zachodzi:	g. 15.39
Zdzisława	Księżyc wsch.:	g. 11.15
	zachodzi:	g. 18.53

TEATRY

Teatr Wielki — o godz. 19 — **„Halka"**. Jutro — „Scheherazada".

Państw. Teatr Polski — codziennie o g. 19 — „Słońce w nocy" J. Dybowskiego.

Teatr Nowy — codziennie o g. 19.30 — „Pan Damazy" z M. Ćwiklińską.

Komedia Muzyczna — codziennie o g. 19 bawi doskonale widownię pełna czaru, humoru i melodii operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza", która dzień w dzień ściąga miłośników piosenki i szczerego humoru.

Teatr Aktora i Lalki — o g. 18 — „Pan Tom buduje dom".

KINA

Apollo — o godz. 15.30, 17.45, 20.15 — „Curie Skłodowska", **Bałtyk** — „Spotkanie, Muza — „Zwycięzcy stepów", **Rialto** „Paweł i Gaweł", **Warta** — „Znachor". Początek seansów o godz. 16, 18, 20.

Z powodu sporządzania towarowego rocznego spisu inwentarzowego

Magazyny Nr 6 w Starołęce

Okręgowego Oddziału Zbożowo-Młynarskiego w Poznaniu

będą nieczynne

w okresie od 27 grudnia do 31 grudnia br.

12-333

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE

wykonuje najstarsza fachowa firma

K. KĘDZIERSKA

Poznań, **Ogrodowa** 11 Telefon 98-63

5 minut od Dworca Autobusowego i Kolejowego

agrodzona na PWK

Rok założ. 1914

p 7790

Przetarg

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu sprzeda w drodze przetargu ustnego 3 konie znajdujące się w Poznaniu, przy placu Stawnym 8 (dawniej Zbrojownia).

Przetarg odbędzie się w dniu 17 grudnia 1947 r. o godz. 10.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu

12-351

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce, Okręg w Poznaniu ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie prac rozbiórkowych murarskich i ciesielskich przy budowie hali Warsztatów Naprawy Maszyn Drukarskich w Poznaniu na terenie ul. Grunwaldzkiej nr 33.

Oferty należy składać w biurach Centralnego Zarządu Państwowych Zakładów Graficznych, Okręg w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 21, II ptr., najpóźniej do dnia 29 grudnia 1947 godz. 9, przy czym zainteresowani mogą zaznajomić się z warunkami robót jak też otrzymać za opłatą 400,— zł ślepy kosztorys, sporządzić notatki oraz inne informacje w Centralnym Zarządzie P. Z. G. w godzinach urzędowych.

Do ofert winien być dołączony kwit wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej wpłaconego na rachunek Centralnego Zarządu P. Z. G. do Banku Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu (nr konta 116).

Termin przetargu wyznacza się na dzień 29 grudnia 1947 r. godz. 10 w lokalach urzędowych Centralnego Zarządu P. Z. G. Poznań, al. Marcinkowskiego 21.

Z-ca Dyrektora Centralnego Zarządu Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce Okręg w Poznaniu

13-361

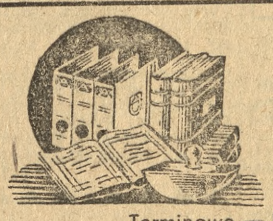

„ATOM"

WYROBY PAPIEROWE

KALENDARZE na r. 1948

Terminowe — Kieszonkowe — Tablicowe — Agendy

Bloki kasowe „PARAGON" p 7827

Torebki — Koperty — Papiery pakowe — Tektura

„ATOM" A. Tomiak i Synowie, Poznań, Woźna 9 - Tel. 2666

1912 | 35 lat w służbie Klienta | 1947

Przedsiębiorstwo Przewozowe T. KUŻDOWICZ

M. Focha 31, tel. 77-06, 77-09

wykonuje przewozy, zwózki wszelkich towarów w miejscu i całego województwa 46032

12-5

Powiatowa Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Poznaniu

Krasińskiego 9. Tel. 25-89

poleca po cenach zniżonych

Szkło taflowe 5 mm, szkło okienne, Dreny 2 i 3 cal., dachówki karpiówka, łepnik smołowany, papę dachową, gips sztukatorski, kreda szlamowana, pak, makuchy, nawozy sztuczne. 46210

Pokost lniany Kity

Pokost syntetyczny Lakiery

Pasta do podłóg Sykatywy

poleca hurtowo po cenach najniższych

Spółdzielnia Pracy Użytkowników „ULTRA" Szczecin, Jagiellońska 12

12-231

Przystojna

panna lat 38, inteligentna, pogodnego usposobienia, szczera, altruistka, ceniąca zacisze domowe, stęskniona przede wszystkim do prawdziwej przyjaźni, która by dwie osoby połączyła w jeden nierozerwalny węzeł, poślubi sympatycznego mężczyznę (do lat 44), inteligenta z wykształceniem, energicznego o prawym charakterze i dobroci serca. W razie potrzeby dla celu poważniejszego gotowa jestem ofiarować gotówkę. Wybieram tę niezwykłą drogę, z powodu braku znajomości. Tylko poważne, szczegółowe oferty z fotografią (za zwrotem) Gł. Wielkopolski pod nr 12-282.

NAJSŁYNNIEJSZY PSYCHOGRAFOLOG

MARTYNI

darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi charakter, kierunek zdolności rady, przeznaczenie. Według obliczeń kabalistyki poda szczęśliwy numer losu loterii. Napisać pytania, datę urodzenia. Horoskop Radix całego życia, wysyłam za pobraniem 1000 zł Martyni, Kraków, skrzynka pocztowa 475. p7877

Dzierżawy

Wezmę w dzierżawę młyn. Mogę zapłacić z góry, wzgl. kupię wiatrak na biegu. — Oferty: Dziennik Bałtycki, pod „Młyn". 12-343

Centrala Zbytu Porcelany Fajansu i Wyrobów Szklanych

w Łodzi — ul. Dra Adama Próchnika 5

poleca

Na święta dla świata pracy

Popularne porcelanowe serwisy obiadowe

na 6 osób 23 cz.

białe od zł 2.362 dekorowane od zł 3.491

oraz wszelkie wyroby porcelanowe, fajansowe, szklane i kryształy 12-188

Do nabycia w Spółdzielniach, Domach Towarowych i wszystkich sklepach porcelany i szkła

Ceraty Tapety Chodniki

Zb. Waligórski

Poznań, Wielka 9 I p.

Wejście z Szewskiej

p7894

ORAMEL

Miód sztuczny z białego cukru. Odżywczy środek dla dzieci i starszych. Niezastąpiony przy wypieku pierników. — „ORAMEL" Wytw. Miodu Sztuczn. i Syropów — Poznań, Żydowska 29, tel. 96-28. p7862

Niewidomy psycho-chiromant

trafnie przepowiada Przemysłowa 37 m. 6 46290

Pieniądz

Restauracja - kawiarnia szuka fachowca - spółnika spiesznie. Dąbrowskiego 53, m. 6, Kowalińska. 46273

Poszukuję wspólnika z gotówką do interesu rzeźnickiego dobrze prosperującego w mieście powiatowym. Oferty Głos Wielkopolski nr 12-358.

Duża obniżka cen!

na ozdoby choinkowe i lampy naftowe

Poznańska Hurtownia Szkła, fajansu i porcelany

Poznań, ul. Magazynowa 4a

p 7761 Cenniki na żądanie gratis

Stach z Błękitnej Piątki

napisał **Tad. H. Nowak**

ilustr. **Jan Wroniecki**

Lubelska komórka polskiej organizacji pouczyła Stacha w zadaniach, które powinien wykonać... mimo, że jedzie w pociągu na osi. I to się udało. Przy pomocy kolejarzy odczepiono dwa wagony na krótkim postoju; już po chwili zebrali się wokół nich chłopcy z lasu. W mig wyważono drzwi.

„Leśni chłopcy" pieczołowicie zajęli się dziećmi, wynosząc je z wagonów na rękach. A już w pobliżu czekały duże samochody.

Wystraszone maleństwa usadowiono w tych samochodach, które też szybko ruszyły w kierunku Warszawy.

A tam czekały już litościwe kobiety; od razu zajęły się one dziećmi, których matki padły od niemieckich kul na cichych wsiach Zamojszczyzny.

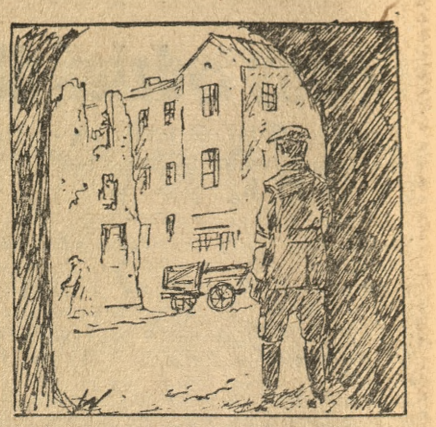

Stach swoje zrobił i znowu przystąpił do dalszej pracy, nałożonej mu przez obowiązki partyzanta i konspiratora.

W poprzek ulicy stoi furgon. Stach patrzy na to i z biciem serca oczekuje chwili, która teraz ma nastąpić.

Lekarskie

Wróciłem, przyjmuję: godz. 10—12 i 16—18. — Dr med. St. Dobrogowski, Szkolna 9, m. 3a. 45506

Wolne posady

Pomocnica domowa potrzebna Dąbrowskiego 44, m 4. 45956

Przyjmiemy zdolnych wykwalifikowanych elektromonterów i maszynistkę rutynowaną. Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 26/27. 12-344

Dziewczyna z gotowaniem i uczeń piekarski mogą się zaraz zgłosić. Piekarnia, Środka 3. 46175

Robotnik do koni. Strusia 2. 46160

Radiotechnika

inżyniera, technika, montera, z dłuższą praktyką do samodzielnej pracy poszukuje

„RADIOEKSPERT", Śniadeckich 1. Wynagrodzenie wymagane akceptujemy. p7855

Blacharz warsztatowy, wyuczony, na stałą pracę, potrzebny zaraz. Strzelecka 37, Jędrzejczak. p7850

Montera samochodowego, samodzielnego, przyjmie zaraz Auto-Mechanika, Poznańska 64. p7863

Samodzielna gosposia potrzebna. Dąbrowskiego 18, Lejwoda. 1363

Pomoc domową ze spaniem lub bez na dobrych warunkach przyjmę. Łąkowa 20, m. 6. p7891

Małżeństwo bezdzietne na ordynarię lub chłopak podwórzowy i dziewczyna do prac domowych potrzebni. Oferty nr 4025: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c4155

Księgowy zdolny, obeznany dokładnie z księgowością przebitkową w spółdzielniach roln.-handlowych, potrzebny. „Rolnik", Międzyrzecz, Ziemia Lubuska. 12-341

Dziewczyna gotowaniem zaraz. M. Focha 96, m. 5, Zakład Dentystyczny. 46268

Apteka Miejska w Gnieźnie poszukuje magistra(y). 12-332

Do Puszczykówka pomocnica domowa, polecona, zdrowa, wiek obojętna, potrzebna. — Zgłoszenia: Zeylanda 1a, m. 7. 12-337

Potrzebna posługaczka. Siemiradzkiego 3a, m. 3. 46223

Maszynistka-sekretarka, siła młodsza, potrzebna od 1. 1. Oferty Głos Wlkp nr 46233.

Inżynier doświadczony, z długoletnią praktyką, jako kierownik techniczny, natychmiast potrzebny. Pisemne zgłoszenia: K. S. B., Poznań, ul. 27 Grudnia 4. 46202

Dziewczyna samodzielnym gotowaniem, uczciwa, czysta, chętnie prowincji, od 1. 1. 1948. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 12, skład papieru. 46280

Gosposia-kucharka lub starsza dziewczyna z dobrym gotowaniem do prac domowych potrzebna zaraz. Majątek Drzęczewo, poczta Piaski, powiat Gostyń. 46297

Program audycyj radiowych na środę 17. 12. br.

(Zastrzega się zmiany w programie)

6.00 Aud. por.; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Wiadomości poranne; 6.20 Muzyka; 6.50 Program dnia; 6.59 Sygnał; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.20 Informacje ogólnopolskie, 8.25 Skrzynka PCK; 8.35 Kwadrans prozy; 8.50 Rady praktyczne dla słuchaczek; 9.00 Aud. dla szkół; 9.15 Program na dzień bieżący; 9.17 Przerwa; 10.40 Aud. Min. Ośw.: „Przegląd wydarzeń międzynarodowych", w opr. dra M Szulkina; 11.00 Przerwa; 11.57 Hejnał; 12.03 Wiadomości południowe; 12.08 Przegląd prasy sto ecznej; 12.15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonem po kraju" — „Glinnik Mariampolski — największa w Polsce rafineria nafty" — report. dźwiękowy; 12.30 Aud. dla młodzieży; 13.30 Przerwa; 15.00 Notowania giełdowe; 15.05 Audycja słowno-muzyczna pt. „Wielcy pianiści", w opr. dra T. Nowakowskiego; 15.40 Reportaż dźwiękowy pt. „Walczymy z wrogiem ludzkości", Sprawozdawca: B. Borowicz; 15.55 Wiadomości bieżące; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Skrzynka P. K. O.; 16.35 „O pieniążku-wędrowniku", aud. słowno-muzyczna dla dzieci starszych; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.20 Koncert popularny z Bydgoszczy; 18.00 R. U. L.: „Tak zwana zgoda ziemiańska", wykład; 18.15 Nadprogram; 18.25 Pogadankę sportową pt. „Wielka gra", wygłosi dr W Ludwiczak; 18.35 Koncert życzeń; 19.00 „Głos młodych" — „W oknо — węgiel" — pogadanka; 19.10 „Z zagranicznych wiejskich", 18.30 Franciszek Szubert: Pieśni z cyklu „Podróż zimowa"; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 Rezerwa; 21.00 Audycja chopinowska w wyk. J. Bereżyńskiego; 21.30 „U naszych przyjaciół" — „Wspomnienie o Walerym Czkałowie"; 21.50 Muzyka; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. St. Rachonia; 22.45 Piosenki śpiewa Tadeusz Miller; 22.58 Program na dzień następny; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program ogólnopolski na dzień następny; 23.20 Muzyka; 23.55 Hymn i koniec audycyj.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"
Redaktor naczelny Jan Zagierski

Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państw w Poznaniu K—30967

Szuka posady

Poszukuję pracy zaraz jako młodsza siła biurowa z praktyką. Posiadam dobrą znajomość maszynopisma, prowadzenie kartotek, listy płac. Oferty Głos Wlkp. nr 12-360.

Ogrodnik, kawaler, z kilkuletnią praktyką, zna warzywnictwo, kwiaciarstwo, szuka samodzielnej posady zaraz. — Oferty Głos Wlkp. nr 12-349.

Samotna inteligentna szuka zajęcia w składzie, domu lub inne odpowiednie, także małym mieście. Oferty Głos Wielkopolski nr 12-338. 12-238

Krojczy, kupiec, dział wojskowy, cywilny, również może się podjąć pracy spółdzielni. Oferty Głos Wlkp. nr 46237.

Czeladnik piekarski poszukuje pracy lub wypomóżki. Mostostowa 29, m. 10. k2180

Obuwnik cholewkarz, dobry fachowiec, samotny, poszukuje pracy. Of. Gł. Wlkp. nr 46162.

Technik przetwórstwa owocowo-warzyw. absolwent P. S. O. w Poznaniu, młody, zdolny, dobry organizator, obecnie pracownik jednej z największych w Polsce fabryki suszu, syropów i konserw, z powodu niezadawalających warunków pracy zmieni posadę od 1. 4. na odpowiednie stanowisko w przetwórni, najchętniej w Poznańskiem. — Warunek mieszkanie. Oferty Głos Wlkp. pod nr 12-347.

Księgowy przyjmie jeszcze prace dorywcze bilanse, podatki. Pierwszorzędne zlecenia. Zgłoszenia: tel. 93-13. 46270

Księgowy-bilansista prowadzi różnym przedsiębiorstwom — Ul. Prusa 20, m. 7. c4156

Technik dentystyczny przyjmie posadę zaraz — Oferty Głos Wielkopolski nr 46197.

Mistrz elektryk szuka pracy. Oferty Głos Wlkp. nr 46159.

Dochodząca, pranie lub sprzątanie. Focha 404, Domańska. 46195

Student A. H., rachmistrz, bardzo chętny, pracowity, szuka odpowiedniej pracy, najchętniej branży spożywczej. Zgłoszenia: Piwiejska 2, m. 6, Goderska 46287

Mistrz winiarz, długoletni stary doświadczony fachowiec na wszelkie gatunki wina i przerób owocowych, doskonały organizator i gorliwy współpracownik, szuka odpowiedniego zajęcia. Of. Gł. Wlkp. nr 46244.

Mleczarz, ze wszystkimi przerobami mleka gruntownie obeznany, doskonały laborant i organizator, szuka odpowiedniego zajęcia. — Oferty Głos Wielkopolski nr 46245.

Handlowiec branży samochodowej i żelaźniaczej, z kilkuletnią praktyką, specj. na tłoki samochodowe i narzędzia wszelkiego rodzaju, obeznany dokładnie w swej branży, poszukuje odpowiedniej posady. — Oferty Spółdzielnia Ruch — Wierzbięcice 27. 46158

Nauka

Księgowości z przebitkową — uproszczoną i podatkową, do całkowitej bilansowej wyuczają Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. 45938

P. K. O. V — 4499 OGŁOSZENIA DROBNE Konto: Bank Gosp. Spółdz nr F

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Matematyki udzielam, gimnazjum, Liceum, Wilda Zielona 5, m. 6. 46165

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. 12-32

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, Aleje Marcinkowskiego 2a. 45540

Kursy pisania na maszynie, ślepą metodą, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p7500

Osobiste

Akordiony, harmonijki ustne i płyty gramofonowe w wielkim wyborze poleca fa „Emka", Poznań, Wrocławska 30. Własne warsztaty naprawy. p7874

Za długi mej żony Józefy Staszak nie odpowiadam. Marian Staszak 46185

Obelgę rzuconą dnia 16. 11. 1947 na ob. Stanisławę Budzińską odwołuję i przepraszam. Franciszek Golus, Pobiedziska. c4150

Sprzedaże

Ramy do firan, firany, ceraty dywany. Pertek, Kraszewskiego 17. 12-27

Korkowe płyty, Hermetic i art. izol. Denso sprzedaje „Artebe", Kantaka 10. 12-21

Materace, ramy sprężynowe sienniki, worki. Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I ptr., tel. 36-31. p7456

Pianina najlepszej jakości — sprzedaje Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1, narożnik Półwiejskiej. p7471

Tapczany, materace. „Rekorda" Stary Rynek 29, przy Ratuszu. 45197

Tapczany, leniwce, różne inne meble, wielki wybór, znane niskie ceny. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p7492

Futro karakułowe tanio. Fredry 1, m. 15, 14—16. 12-321

„Roślina", specj. skład ziół leczniczych, ul. Walki Młodych 10 (Podgórna), dawniej św. Marcin 56 poleca pierwszej jakości zioła lecznicze. p7569

Wapno

gips, kredę w bryłach cement, papę, smołę, lepik, karbolineum, tonówkę, pustaki ścienne i sufitowe, mąkę szamotową, grysik, gwoździe

poleca

K. Szych, Poznań

Wały Batorego 3, tel. 35-19 (obok Izby Skarbowej) p7790

Najlepszy podarek gwiazdkowy — pianino z Poznańskiej Centrali Fortepianów, Zygm. Augusta 3. 12-61

Bernardyny rasowe, 7-tygodniowe, sprzedam. Polna 21, m. 12. 46023

Jadalnie, sypialnie, kuchnie poleca najtaniej — K. Bakoś, Garbary 21. 12-171

Drzewo opałowe, budowlane, sucha stolarka, dykty, krzesła, duży wybór. M. Focha 216, tymcz. telefon 22-27. 45852

Biurko żaluzyjne dla kasjera, dobrej roboty, jak nowe, okazja. Janiak, Poznań, Rybaki 6 w podwórzu. p7488

Bateryjne odbiorniki, płyty gramofony elektryczne, sprzęt radiowy. Fa Kontakt, Szkolna nr 13, tel. 10-01. 12-280

Sypialnie, jadalnie, kuchnie po zniżonych cenach gwiazdkowych poleca Swarzędzki Magazyn Mebli St. Konieczny. Poznań, St. Rynek 98/100. Wejście z ul. Żydowskiej. 46080

Wyroby srebrne, dzieła sztuki przedmioty użytkowe, sprzedaje, kupuje, przyjmuje Komis „Lamus", Sieroca 5/6. p7836

Dziurkarkę bieliźniarską „Dürkopp", na prąd sprzedam. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 46102.

Radio 6-lampowe, Strusia 6, m. 15 46051

Sprzedamy drut wybrakowany ocynkowany, 1—3 mm, blachę dur-aluminium (odpadki). Wytwórnia Wyrobów Metalowych Bracia Waligórscy Z. Paprzycki, Poznań, Łacina 4, telefon 23-95. p7869

Samochód D. K. W. sprzedam Daszyńskiego 92. 46131

Łyżwy niklowe hurtowo poleca „Cyklosport", Łódź, Piotrkowska 15. 46238

Futro łapki karakułowe, duże, ładne i kołnierz skunksowy, szalowy, okazyjnie sprzedam. Zielona 7, m. 9. 46218

Eleganckie karakuły czarne, jak nowe, okazyjnie. Sew. Mielżyńskiego 22, m. 8, 2 dzwonki. 46126

Fortepiany, pianina, na dogodnych warunkach poleca Skład Rybaki 28. p7847

Shaping spiesznie sprzedam. Oferty Par Ratajczaka 7 pod nr 12,581. p7844

Na Gwiazdkę

ŚWIEŻE JABŁKA

po cenach konkurencyjnych — duży wybór poleca

Społem Okr. Oddz. Przem.-Rolny Referat Ogrodniczy

Hurt: Poznań, ul. Chełmońskiego 2, III ptr. Tel. 69-05

Półhurt: Poznań—Starołęka Społem Magazyn nr 6 przy dworcu

12-315

Frak, jak nowy, korzystnie sprzedam. Zgłoszenia: telefon 37-84. p7853

Kasy rejestracyjne (składowe) i kelnerowskie poleca Firma Cz. Filipiak, Św. Marcin 32, tel. 88-19. 12-100

SHAPING

spiesznie **sprzedam.**

Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Ratajczaka 7 pod „12,581" p7843

Smoking, jak nowy, figura średnia, firanki ciemno zielone, korzystnie. Oferty Głos Wielkopolski nr 12-355.

Ozdoby choinkowe, hurtowo i detalicznie, bardzo tanio. Radioma, ul. Wrocławska 13, telefon 22-52. p7897

Futro karakułowe tanio sprzedam. Daszyńskiego 65, m. 8. p7893

Motocykl Viktoria 200 po kapitalnym remoncie tanio sprzedam. Tel. 4374. c4151

Fiat Simca, 500 ccm oraz N. S. U., 350 ccm, w bardzo dobrym stanie, korzystnie sprzedam. Oferty nr 4024: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c4154

Futro karakułowe na wysoką szczupłą figurę, Dąbrowskiego 44, m. 1. c4158

Angielski kupon ubraniowy, granat, 50%, pilnie, 7500. Dębiec, Lipowa 6a. k2177

Wózek z lalką w dobrym stanie sprzedam. Łukaszewicza 26, m. 11. 46259

Radio 5-lamp., magicznym okiem, Zakład Elektrotechniczny, Św. Marcin 14, III p., w podwórzu, godz. 17—19. 46269

BECZKI— ŚLEDZIÓWKI

drewniane 100-kg. około 800 sztuk w cenie zł 750,— za sztukę sprzeda

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego Poznań, Chełmońskiego 10, pok. 6. 12-306

Oficerki damskie 37, Wierzbięcice 59, m. 7. 46256

Szafę dębową sprzedam. Daszyńskiego 84, m. 4. k2174

Radio super, 5-almp., uniwersalny, 22 000. Św. Wawrzyńca 3, po godz. 16. 46220

Buty 38 (cholewami) i kuchnię elektryczną. Oglądać 15 do 17: Kopczyńskiego 29, m. 1. 46189

Łóżko szerokie, białe, z materacami. Rzepeckiego 44, m. 1, od godz. 17. 46232

Szafę 2-drzwiową tanio sprzedam. Świerczewskiego 167, działka 181. 46235

Kamienicę wypaloną, dobre położenie i willę (Winiary) sprzedam okazyjnie. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 46163.

Granatowy, biały materiał na płaszcze, sprzedam. Focha 28, m. 8. 46156

Pianino dobre korzystnie. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 46249.

Narty norweskie butami, skrzypce, maszynę pisania, Grobla nr 25a, m. 2, 9—11. 46275

Futro karakułowe tanio sprzedam. Daszyńskiego 65, m. 8. p7857

TROLITUL

(wytryskowa masa plastyczna) **sprzedamy.**

Oferty „Złom", Warszawa, Impet, al. Sikorskiego 18. 12-292

Futro męskie, frak. Małeckiego 2, m. 7. 46154

Radio 5-lampowe, korzystnie, zmienny. Zygm. Augusta 10a, m. 10, godz. 16—17. 46276

Wózki dziecięce, spacerówki i rowerki. Wytwórnia, Kraszewskiego 28. 46231

Lokal handlowy urządzony łazarzu korzystnie. Oferty Głos Wielkopolski nr 46282.

Motocykl 100, mały remont, tanio. Wojskowa 21, m. 8. 46288

Chlorek srebra, platynowiec Rhodium. Kraszewskiego 16, Skibiński, zakład w podwórzu. 46289

Futro karakułowe, nowe. Telefon 90-39. 46291

Maszynę do pisania „Erika" sprzedam. Wojskowa 17, m. 12. 46294

Barak mały, niekompletny — sprzedam zaraz. Czesława 12, m. 10. Kamiński. 46296

Gospodarstwo 52 buraczanej, bez inwentarzy, powiat Mogilno, 1 200 000. Informacje: Poznań, Kościelna 38. 46198

Domki wolnymi mieszkaniami, ogrodami. Wągrowiec, Witkowo, Grodzisk, Puszczykowo. Informacje: Dutkiewicz, Daszyńskiego 59, m. 13. 46286

Kupna

WEŁNĘ

OWCZĄ stale kupuje zamienia na włóczkę szydełkową w najpiękniejszych kolorach. — Płaci najwyższe ceny. **Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych — Poznań, M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego.** Tel. 63-31. p7451

Woski, tłuszcze, parafinę, kupuje firma „Słoń", Kantaka 7. p7860

Sznury i szczeliwa konopne, bawełniane azbestowe, kauczuk kupuje „Artebe" Kantaka 10. 12-20

Maszyn biurowych, kupno — sprzedaż — naprawa. Piotr Pieprzycki, aleje Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Przepisywanie, powielanie. p7501

Tanio kredens kuchenny, stół, lustro, łóżko. Kraszewskiego nr 15, m. 11. 45224

Heblarka grubościówka na biegu. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 46188.

Skóry, oposową i bobrową, sprzedam okazyjnie. Jackowskiego 36, m. 14. 46191

Lisa srebrnego. Wawrzyniaka nr 13, m. 6, 3 × dzwonić. 46173

Łóżka i szafa, jak nowe, do sprzedania. Jan Roszak, Rolna 52a, m. 6. 46164

Płam nurki, futro karakułowe, kołdry puchowe wełniane, okazyjnie. — „Lamus", Sieroca 5/6. p7846

Maszyny do liczenia kupuję. Płacę najkorzystniej. Marian Bessert, Poznań, pl. Wolności 2. 12-162

Gospodarstw od 20—200 morgów spiesznie poszukuję. — Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 12-82

Łożyska

kulkowe, i rolkowe, kulki oraz rolki w w każdej ilości zakupi CENTRALA ŁOŻYSK KULKOWYCH-Poznań ul. Franciszka Ratajczaka 15, (pod kinem „Apollo") 12-16

Maszynę liczącą oraz do pisania, długi wałek. Wspólna 19 m. 4, Wilda. 45752

Domy, wille, gospodarstwa, do kupną poszukuje Jan Juska, Poznań, Kordeckiego 26, Górczyn. 46182

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak. Poznań, Daszyńskiego 26, tel.: 21-10, 21-11. p7573

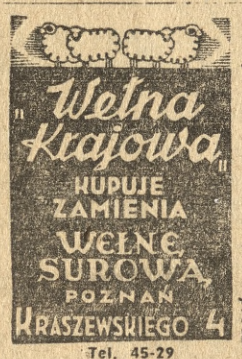

p7842

Tel. 45-29

Sterylizatory na gaz i prąd oraz puszki do opatrunków stale kupuje Centrala Sanitarna, al. Marcinkowskiego 19, I piętro. 12-169

Baranice na nogi kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,641. p7887

Pedał drukarski, może być w stanie niekompletnym, zakupię. Łódź, Kilińskiego 55, Pluskowski, tel. 166-85. 12-334

Domek Poznaniu kupię. Oferty cenną Głos Wlkp. nr 46216.

Cynę, ołów, narzędzia, drut, gwoździe, kupuje M. Matuszewski i Ska, Poznań, M. Focha 32. p7768

Kreozot

oraz inne surowce chemiczne zakupujemy w każdej ilości.

Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Dyrekcji Przemysłu Miejscowego Poznań, ul. Chełmońskiego 10. 12-307

Parcelę Sołaczu kupię. Oferty Głos Wielkop. nr 46285.

„Jutro na Madagaskar", Fiediera, wydane Warszawa 1939 roku, kupię. Kłaczyńska, Zeylanda 1a. 12-336

Dwa kożuchy długie dla dozorców nocnych kupię. K. S. B., Poznań, ul. 27 Grudnia 4. 46272

Pasy parciane kupimy, nowe lub używane, w dobrym stanie, 7 m — 40 mm szer., 8,5 m — 70 mm szer. Pokora i Pukacki, Fabryka luster i szlifiernia szkła, Poznań, ul. Warszawska 37a, tel. 27-08. 46211

Zamiana

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe kuchnią, łazienką, Katowicach, na takież Poznaniu lub Ostrowie Wlkp. Wiadomość: Katowice, Andrzeja 9, m. 14. 12-348

Potrzebny

WÓZEK 3-KOŁOWY

ZWROTNY (dla celów transportowych wewnątrz hal fabrycznych)

Spółdzielnia Wydawn. „CZYTELNIK" Oddział Kolportażu

Poznań ulica Daszyńskiego 48. 46186

Duże zapotrzebowanie — Wysokie zarobki
Miskie ceny

Księgowość Przebitkowa „Perfecta"

Centrala:
Poznań - 27 Grudnia 19 — tel. 26-00

Wprowadza z dniem 15 grudnia br.
DALSZĄ OBNIŻKĘ CEN

Bogaty asortyment wzorów
dla wszyst. dziedzin księgowości stale na składzie

Przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach, oraz punkty sprzedaży w całym kraju

Żądajcie nowych cenników nr 7. — Wzory bezpłatnie! 12-88

Mieszkanie 5-pokojowe Gniezno, zamienię na 2—3-pokojowe Poznań. Oferty Głos Wielkopolski nr 46277.

Wolne lokale

Skład z pokojem, nadający się również na wytwórnię, pracownię, Jeżycach, zaraz korzystnie. Of. Głos Wlkp. nr 46242.

Pokój na warsztat lub mieszkanie odstąpię. Oferty Głos Wielkopolski nr 46161.

Dwa pokoje używalnością kuchni, 150 tysięcy remont. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,647. p7889

Restaurację pow. Głogowskim, dobrym punkcie, natychmiast odstąpię. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr k2172.

Mieszkanie 2 pokoje i kuchnia, 10 minut od tramwaju, zwrot remontu. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 97a, lakiernia, telefon 48-32. 46234

Skład z mieszkaniem, 3 pokoje kuchnią, od 1 stycznia 1948 roku. Pobiedziska, Rynek 21. c4148

Szuka lokalu

Dwie solidne spokojne studentki poszukują pokoju z meblami lub bez. Oferty nr 1777: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k2179

Pokój kuchnią, umeblowany, bez, na pracownię. Zapłacę z góry wrzl. remont. Oferty Głos Wielkop. nr 46278.

Dwaj magistrzy praw szukają dużego pokoju śródmieście. Oferty Głos Wlkp. nr 46293 lub tel. 98-06 od 15—17. 46293

Dobrze zapłacę rok z góry pokój pusty, umeblowany używalnością kuchni kulturalnym domu. Of. Głos Wlkp. nr 46298.

Za duży pokój zapłacę czynsz za 2 lata z góry. Oferty Głos Wielkopolski nr 46151.

Poszukuje się pokoju pustego wzgl. umeblowanego używaniem kuchni. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 12,590. p7848

Pokoju umeblowanego poszukuje student medycyny (spokojny). Oferty nr 364: Czytelnik, Focha 14. f364

Panna na państwowej posadzie poszukuje pokoju, Łazarz. Dobrze zapłaci. — Oferty Głos Wielkopolski nr 46257.

Samotna panna poszukuje pokoju. Zapłaci 2000 zł. Oferty Głos Wielkop. nr 46258.

Zguby

Unieważniam zagubioną kartę Urzędu Pracy na nazwisko Małgorzata Thomasowa, Poznań. 46231

Unieważniam dowód służbowy Centrali paliw płynnych nr 0935, legitymację szkolną Liceum Administracyjnego, kartę RKU Wągrowiec na nazwisko Janusz Wojciechowski. 46212

Zapamiętaj — „Irma"

p7752

15 000 zł nagrody otrzyma, kto wskaże, przytrzyma złodzieja motocykla D. K. W. 250, nr silnika 489 335 — ramy 988 818, „Wulkanizacja", Talaga Stefan, Stary Rynek 99. 46217

11 bm. zgubiono chromowy zegarek damski „Cyma". Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Limanowskiego 21, m. 4. 46152

Unieważniam legitymację U. P. na nazwisko Zdzisław Klimczak. 46099

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Klara Kliks, Zielona Góra, ul. Wilcza 10. 12-283

Unieważniam zagubiony dowód osobisty, wystawiony PKP Poznań, Celina Rogalska. 46176

Unieważniam zagubiony dowód tożsamości P. K. P. nr 25 518, Edwin Olejnik. k2173

10. 12. 1947 r. zginął pies dobbig czarno-biały, w okolicy ul. Chełmońskiego. Zwrot za wynagrodzeniem, T. Masłowska, Chełmońskiego 21, Film Polski. 46279

Unieważniam dowód rejestracji RKU Olsztyn na nazwisko Zdzisław Engier. 46283

Zgubiłem dokumenty. Proszę zwrot. Bąk, Szamarzewskiego nr 11. 46295

Unieważniam zagubione zameldowanie milicyjne, wolne bilety, wystawione Dyrekcja Kolei Poznań, Helena Kałużna. 46271

Unieważniam legitymację studencką 2173, Zahaczewska. f362

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU Poznań na nazwisko Antoni Jackowski, urodz. 22. 5. 1907. f360

Unieważniam zagubione 2 dowody tożsamości koni. Katarzyna Woźniak, Bielawy, gmina Janowiec, pow. Znin. 46263

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą dysponuję Wspólny Transport, Norwida 13, tel. 92-46. 46168

Różne

Wypożyczalnia eleganckich ubrań, sukien ślubnych, balowych. Ciesielski, Paderewskiego 1. 12-29

Przyuczoną pończoszarkę na maszynach saneczkowych, kto wyuczy trykotarstwa, da zatrudnienie. Oferty Głos Wielkopolski nr 46292.

Wytwórnia Trykotaży „Patent", Bukowska 32, wykonuje z powierzonych materiałów swetry, bieliznę, szale, skarpety oraz wykańcza overlockiem, okretką, kapówką. c4149

WEŁNA

Czesław Białecki

Najkorzystniejsze miejsce zbytu i wymiany

Uprawniona Agentura Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych

Poznań, Roosevelta 19 — Telefon 70-57

Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 55 — Tel. 33-13

Biura czynne od 8—15-tej, w soboty od 8—13-tej

p7878